Rok 1872. Kraków, sobota 7 września. Nr. 204.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Kraków 6 września.

Jedną z najważniejszych kwestji zajmujących najpostępowszą część społeczeństwa starego i nowego świata — jest t. z. kwestja kobiet. Kwestja ta tu i owdzie zaczęła już schodzić z pola oświaty, a przybierać charakter społeczny, przez co nabrała tém większego znaczenia i potrąciła o wiele innych zagadnień, których rozwiązanie przychodzi na porządek dzienny. W krajach, gdzie kwestja kobiet zrobiła postęp największy, już wcale nie chodzi o to, czy kobieta ma prawo do wyższego kształcenia się lub nie, i czy jéj starczy zdolności do zapuszczenia się w najwyższe sfery wiedzy ludzkiéj. Praktyka codziennego życia i możność pobierania wyższego wykształcenia umysłowego, zwycięzko obaliły zarzuty ludzi zacofanych i przekonały największych pesymistów o dobroczynnych skutkach wyższéj oświaty szerzącéj się pomiędzy kobietami. Dziś już idzie wcale o co innego. Dotychczas kobieta w Ameryce i najbardziéj postępowych społeczeństwach starego świata domagała się równouprawnienia rzec można naukowego, ale skoro mniéj więcéj otrzymała takowe, samą koniecznością rzeczy zaczęła dążyć do zastosowania tejże saméj zasady w całéj jéj rozciągłości. Stany Zjednoczone Ameryki północnéj zaszły pod tym względem najdaléj. Tam kobieta wykształcona w kolegjach i liceach specjalnie przeznaczonych dla kobiet, lub na uniwersytetach wespół z młodzieżą płci męzkiéj, nie mogła się zadowolnić tą podrzędną rolą, jaką społeczeństwo dawniéj przeznaczało kobiecie. Oprócz żony i matki, kobieta zapragnęła zostać obywatelką w całém znaczeniu tego wyrazu. Konsekwentny i praktyczny Amerykanin, widząc, że kobieta na ławach uniwersyteckich i w laboratorjach najzupełniéj usprawiedliwiła zaufanie ludzi postępowych, zaczął stopniowo rozszerzać zakres jéj praw społecznych, otworzył kolejno dla niéj banki i biura, powierzył wychowanie swych dzieci w niższych i średnich zakładach naukowych, przypuścił ją do niektórych urzędów, a nawet w niektórych poszczególnych stanach, kobiety zasiadają w kongresie! Jeszcze krok daléj, a jedna z najzawilszych kwestji zostanie wkrótce rozwiązaną. Najwięksi przeciwnicy wyższego wykształcenia kobiet i rozszerzenia jéj praw społecznych, przyznają, że oświata kobiet nie pociągnęła za sobą tych zgubnych następstw, jakich się po niéj spodziewano. Społeczeństwo amerykańskie nietylko nie zdemoralizowało się i nie upadło, jak tego spodziewali się przeciwnicy kwestji kobiet, ale owszem życie umysłowe pod dobroczynnym wpływem światłych matek i żon przenika w najdalsze zakątki życia towarzyskiego i familijnego, i chroni społeczeństwo amerykańskie od zupełnego zmaterjalizowania, co w razie przeciwnym byłoby rzeczą bardzo łatwą przy praktycznym kierunku życia amerykańskiego.

Nie tak łatwo idą sprawy w starym świecie. Tutaj jeszcze dawne przesądy i uprzedzenia stawiają tysiące przeszkód dążeniom kobiet do wyższéj oświaty i do równouprawnienia. Najdaléj ta sprawa zaszła w Anglji, dzięki śmiałéj inicjatywie jednego z największych myślicieli naszych czasów — John Stuarta Milla. Pod wpływem jego niedających się obalić dowodów i osobistéj działalności, otworzono kobietom podwoje uniwersytetów edynburgskiego i londyńskiego, do czego zresztą przyczyniły się niemało same kobiety ciągłemi petycjami. Skoro te pierwsze przeszkody zostały przezwyciężone, można będzie spodziewać się i dalszych ustępstw w tym względzie ze strony światłych przedstawicieli ludu angielskiego. W innych państwach europejskich: we Francji, Niemczech, Włoszech, Szwajcarji, a nawet na dalekiéj północy w Szwecji i Finlandji robi się bardzo wiele dla podniesienia stanu oświaty kobiet.

Uniwersytet w Zürich ściąga kobiety pragnące wiedzy gruntownéj z całéj prawie Europy.

Uniwersytety sztokholmski i helsingforski przyjmują słuchaczów płci żeńskiéj na wszystkie wydziały. We Francji i Włoszech pozawiązywały się liczne stowarzyszenia w celu walczenia piórem i wszelkiemi środkami jakie daje konstytucja o zdobycie równych praw społecznych. Same rządy i reprezentacje ludów tu i owdzie robią znaczne ustępstwa w tym względzie, a poczta, telegrafy, koleje żelazne są można powiedzieć pierwszém polem przeznaczoném do zużytkowania kobiecych zdolności.

Jeżeli od tego całego ruchu europejskiego zwrócimy się do nas samych, to z największym smutkiem musimy przyznać, żeśmy w téj kwestji zostali daleko po za Europą. Nawet ta lekceważona przez nas Rossja po założeniu liceum dla kobiet w Moskwie i otwarciu dla nich kursów medycyny w Petersburgu, zrobiła wiele dla podniesienia oświaty kobiet.

U nas dotychczas nietylko jeszcze nie może być mowy o dopuszczeniu kobiet do jakichkolwiekbądź urzędów, ale na każdym kroku można napotkać przeciwników wyższéj oświaty kobiet. Same kobiety śpią jeszcze snem sprawiedliwego, dzięki zapewne temu klasztornemu wychowaniu, jakie dotychczas pobierały, chociaż od nich właściwie powinna byłaby wyjść jakaś inicjatywa w téj mierze.

Na naszych postępowców także wiele liczyć nie można, albowiem wśród nich nawet niewielu się znajdzie szczerych przyjaciół wyższego wykształcenia kobiet; i to, co w społeczeństwach wysoko - cywilizowanych staje się przedmiotem ogólnego zajęcia, u nas jeszcze często jest przedmiotem śmiechu lub mniéj więcéj dowcipnych żarcików. Mówiąc o stanowisku kobiet w naszém społeczeństwie, mamy na myśli specjalnie Galicję. W innych prowincjach polskich sama niemożność robienia czegoś i wywierania nacisku na władze krajowe po części nas usprawiedliwia, chociaż wyznać należy, że w Królestwie Polskiem pod tym względem robi się daleko więcéj staraniem samego społeczeństwa.

Czas nareszcie i nam zastanowić się bliżéj nad tą kwestją — i wziąść się do pracy. Dotychczas tylko umieliśmy prawić naszym kobietom komplementa, podnosić ich patrjotyzm i cnoty, ale zapomnieliśmy, że na prawdziwem wykształceniu umysłowém im prawie zupełnie zbywa. Czemże można wytłumaczyć te ciągłe dające się słyszeć skargi na wstręt do czytania i wszelkich zajęć umysłowych naszych kobiet, jeżeli nie niskiemu stopniowi ich rozwoju umysłowego. Uskarżamy się na ich próżność, lekkomyślność, upodobanie w strojach i nieczynność, a zapominamy, że zamiłowania do pracy i poważnego zapatrywania na rzeczy nie mogły wynieść z naszych pensjonatów klasztornych, które były jedynemi zakładami naukowemi dla kobiet.

Jeżeli dzisiaj podnosimy tę kwestję to nie dla tego, aby żądać przypuszczenia kobiet do słuchania wykładów uniwersyteckich.

Do tego potrzeba poprzedniego przygotowania, na którém naszym kobietom całkowicie zbywa. Tylko dobrze urządzone gimnazja żeńskie mogą być zakładami przygotowawczemi i otworzyć stopniowo drogę do wyższego i gruntownego wykształcenia, które samo tylko może zapewnić kobiecie samodzielne stanowisko w społeczeństwie.

Ale i na gimnazjach żeńskich prawie zupełnie nam zbywa. Oto w naszym Krakowie, pomimo zapowiedzi i ogłaszanych statutów nie możemy się dotychczas doczekać gimnazjum żeńskiego. Jeżeli we wszystkiem będziemy postępować tak opieszale, to tylko przekonamy Europę, że u nas wcale się nie zanosi na żadne odrodzenie i upamiętanie w tym smutnym 1872 roku.

Nienależy zapominać, że kwestja podniesienia oświaty kobiet jest również ważną jak i kwestja ludu, albowiem jak słusznie powiedział jeden z największych myślicieli, „takiem jest społeczeństwo, — jaką jest kobieta“.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów 5 września.

Wczoraj odbyło się zgromadzenie przedwyborcze. Zgromadziło się około 60 wyborców i postanowiwszy nie wiązać się żadnym kompletem, przystąpili do wyboru komitetu przedwyborczego z 150 członków. Do komitetu tego wybrani zostali:

Aleksandrowicz Adolf, Baczewski Józef, Balassitcs August, Bałanda Michał, Bałutowski Franciszek, Baurowicz Wincenty, dr. Beiser Mojżesz, dr. Benoni Karol, Berger Mojżesz, Bernstein Jakób Hersch, Blechschmidt Karol, Błotnicki Edward, Bogdanowicz Antoni, Chiliński Antoni, dr. Czemeryński Ign., dr. Czerkawski Juljan, Czerszyk Jan Kanty, Czerwiński Władysław, Darowski Mieczysław, Dębkowski Leon, Dobrzański Jan, Dydacki Franc., Dymet Michał, dr. Feiles Edward, dr. Freund August, dr. Fried Jan, Frydrych Jan, dr. Gębarzewski Dominik, dr. Gerstman Teofil, dr. Goldman Bernard, Gołogórski Antoni, dr. Gottlieb Henryk, Grabiński Wacław, Groman Karol, Gubrynowicz Władysław, Halski Antoni, Hescheles Mojżesz, dr. Hilbrich Emil, dr. Hoenigsman Oswald, dr. Hofman Edward, dr. Hofman Kornel, Hofman Maurycy, Jasiński Aleksander, Jaśkiewicz Kajetan, Jaskólski Jan, dr. Jekeles Maurycy, Jolles Michał, Jürgens Józef, Justjan Stanisław, dr. Kabat Maurycy, dr. Karcz Maksymiljan, Kijak Jędrzéj, Klein Jan, Klipunowski Karol, dr. Kohn Józef, dr. Kolischer Józef, dr. Kolischer Juljusz, Komarnicki Ignacy, Kostecki Platon, Królikowski F. W., Lazarus Maurycy, dr. Loewenstein Bernard, Ławrowski Antoni, dr. Łopacki Ludwik, Łoziński Stefan, dr. Łubiński Ludwik, dr. Madejski Marceli, Majewski Władysław, Małuszyński Jan, Mańkowski Adolf, dr. Mansch Filip, Markiewicz Stanisław, ks. Mazurek Andrzéj, Mazurkiewicz Jan, Medveczky Zygmunt, Mączyński Piotr, Mieses A. O., dr. Milleret Józef, Miłaszewski Ignacy, Młocki Alfred, Mokrzycki Jędrzéj, Momocki Franciszek, Motylewski Klemens, Moszczański Michał, Mozer Zygmunt, Müller Marcin, Müller Józef, Munk Majer, Niemczynowski Stanisław, dr. Noskiewicz August, dr. Nossig August, dr. Opolski, Pajączkowski Józef, Pawłowski Karol, Pepłowski Ludwik, Piątkowski Józef, Piątkowski Feliks, Piepes Jakób, Pleśniak Wojciech, Południewski Franc., Popowicz Franc., Prugar Marcin, Reis Juljusz, Rewakowicz Henryk, Romanowicz Tadeusz, dr. Różański Józef, Rucker Zygmunt, Russmann Leib, dr. Samolewicz Zygmunt, Schapira Gedalie, Schayer Karol, Schmit Henryk, dr. Scprenzel Emanuel, Schuman Jan, dr. Semilski Teobald, dr. Sermak Józef, dr. Skowroński Zygmunt, Smutny Jan, Sobieski Stanisł., ks. Solecki Łukasz, Starkel Juljusz, Stokowski Apolinary, Stroner Adolf, Strzelecki Feliks, Strzelecki Henryk, Szaszewski Aleksander, Szemelowski Juljan, Szimser Leopold, Szydłowski Leopold, Turasiewicz Romuald, ks. Ufryjewicz Romuald, Wajda Piotr, Walichewicz Michał, Wichert Gustaw, Widman Karol, Wieczyński Jan, Wild Karol, Wiśniewski Wiktor, dr. Witz Herman, Woliński Mikołaj, dr. Wolski Ludwik, ks. Zabłocki Feliks, Zasławski Antoni, dr. Zbyszewski Wiktor, dr. Zucker Filip, dr. Zucker Wilhelm, Żaak Wincenty, Żelichowski Jan, Żmudziński Aleks., Żółkiewski Zygmunt.

Komitet ten ma się zebrać w niedzielę dnią 8 września o godzinie 4 po południu. *Dziennik Polski* pisze o przyszłych wyborach co następuje:

Słychać, że żydzi lwowscy obstają przy dotychczasowym zwyczaju i na miejsce ś. p. dr. Fränkla chcą mieć koniecznie posłem żyda. Wymieniają trzech kandydatów, mianowicie dr. Juljusza Koliszera, dr. Józefa Kohna i dr. Henryka Gottlieba. Dr. Koliszer już kilkakrotnie odmówił przyjęcia kandydatury — gdyby teraz zdecydował się, miałby prawdopodobnie wszystkie głosy za sobą, jako najlepiéj znany i najpopularniejszy z wszystkich kandydatów żydowskich.

Opłakane to są stosunki, iż przy wyborze posła dla miłéj zgody, i dla dania słusznie żądanych rękojmi, potrzeba koniecznie mieć wzgląd na wyznanie. Społeczeństwo nasze będzie musiało zrobić ogromne postępy, nim będą mogły ustać względy tego rodzaju. Na razie, jeżeli nie będzie stawiony kandydat chrześcjanin, mający wybitne znaczenie polityczne, oświadczyćbyśmy się musieli za żydem, byle tenże przyznawał się do obozu narodowego. I to bowiem jest ważną rzeczą, wobec krzyków dziennikarstwa wiedeńskiego, windykującego żydów polskich dla kultury niemieckiéj — byśmy mogli żywemi przykładami w sejmie krajowym zadać kłam mrzonkom germanizacyjnym i udowodnić stronnictwu *Nowéj Pressy* i *Deutsche Zeitung,* że żydzi w Galicji do niego nie należą.

Lwów. *Sprawozdanie wydziału krajowego z projektem do reformy urządzeń gminnych i powiatowych.*

(Ciąg dalszy.)

Projekt wydziału krajowego:

Ustawa
dla królestwa Galicji i Lodomerji z wielkiem księstwem Krakowskiem, zawierająca postanowienia o okręgach gminnych.

Zgodnie z uchwałą sejmu mojego królestwa Galicji i Lodomerji z wielkiem księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I.

Postanowienia § 96 ust. gm. z dnia 12 sierpnia 1866 roku (l. 19 dz. ust. kar.) znosi się w dotychczasowém ich brzmieniu. W ich miejsce wchodzi w życie, jako dodatek do ustawy gminnej, do ustawy o obszarach dworskich i do ustawy o reprezentacji powiatowéj z dnia 12 sierpnia 1866 roku (l. 20 i 21 dz. ust. kar.) ustawa o okręgach gminnych.

Art. II.

Dopokąd naczelnicy okręgowi nierozpoczną urzędowania, zachowują reprezentacje gminne i przełożeni obszarów dworskich cały dotychczasowy swój zakres działania i załatwiają sprawy wedle postanowień dotychczas obowiązujących.

Sprawy z dniem rozpoczęcia urzędowania naczelnika okręgu prawomocnie nie załatwione, przechodzą w zakres działania okręgów gminnych i władz nad niemi przełożonych i załatwiane będą wedle postanowień ustawy o okręgach gminnych.

Art. III.

Wykonanie téj ustawy polecam mojemu ministrowi spraw wewnętrznych.

Ustawa.
o okręgach gminnych
dla królestwa Galicji i Lodomerji z wielkiem księstwem Krakowskiem.

DZIAŁ I.
O okręgach gminnych w ogóle.
Okrąg gminny.

§. 1. Dla wspólnego załatwienia spraw policji miejscowéj i poruczonego zakresu działania w gminach i obszarach dworskich tworzy się okręgi gminne.

Tylko w tym samym powiecie politycznym położone miejscowości wchodzą w skład okręgu.

Tworzenie okręgów gminnych.

§. 2. Z uwzględnieniem zaludnienia, obszaru, zamożności, sił umysłowych i innych miejscowych stosunków, a wysłuchawszy wniosków rady powiatowéj i politycznéj władzy powiatowéj, podzielą wydział krajowy i polityczna władza krajowa powiat na okręgi — orzekną, które gminy wyłącza się ze związku okręgowego, jeżeli ich zamożność i siły u-

ZAKOPANE.

Odjeżdżającego w Tatry wezwałeś szanowny redaktorze, abym ci przysłał z Zakopanego korespondencję. Łatwo było przyrzekać, trudniéj dopełnić obietnicy. Odetchnąwszy nieporównaném tatrzańskiém powietrzem, pojąc się wonią ziół i świerkowych lasów, rozkoszując w widokach skalistych turni i śniegiem pokrytych gór, — rad człek o niejedném zapomni, a najchętniéj o dziennikarstwie i o wszystkich na świecie dziennikach. Daruj szanowny redaktorze że powiedziałem: „wszystkich“, korespondent z Podhala winien się przejąć duchem górskiego ludu, a lud ten odznacza się szczerością w każdém słowie.

Niezdolny byłbym zatém tłumaczyć się wobec wymówek, które mnie za powrotem czekają, że po najgorszéj kamienistéj jadąc drodze stłukłem flaszkę z inkaustem a w Zakopanem atramentu i za cenę złota nie dostanie. Z całą przyznam się prostotą, że tatrzańskie powietrze podziałało na mnie jak woda Letejska... A jeźli nie wierzysz że powietrze to może taki na ludzką pamięć wywierać skutek, to przypatrz się wracającym ztamtąd znajomym: wygładziły im się poorane zmarszczkami czoła, a wybladłe twarze wypełniły się i czerstwém zarumieniły zdrowiem. Szum wodospadów zagłuszył na czas jakiś troski w ich sercach, myśli o domowych kłopotach rozwiały się jak mgła nad Gewontem...

Otóż, daruj szanowny redaktorze, jak o troskach i kłopotach, tak i o przyobiecanéj korespondencji... zapomniałem! Kłopot i inkaust z dawien dawna w bliskiém z sobą zostają pokrewieństwie; gdy człek o kłopotach niepomni, to wtedy i owa (jak ją nazwał włoski poeta) *opera d'inchiostro,* „atramentowa robota“ pewnie mu na myśl nie przyjdzie.

Flaszeczka z atramentem nie stłukła mi się na zakopiańskiéj drodze, bo powiat nowotarski (prócz drogi do Jaszczurówki) znacznie lepszemi cieszy się drogami i staranniejszém tychże utrzymaniem od niejednego powiatu, gdzie choć równo jak po stole, jednak błota i wyboje nie do przebycia. Piór i papieru i wszelkich przyborów do pisania nie zabrakłoby mi w wcale dobrze zaopatrzonym sklepie korzennym w Zakopanem — ale, powtarzam: fale Dunajca i górskie powietrze — to istna woda Letejska.

Dziś już wrzesień, goście, którzy w tym roku liczniéj niż w latach poprzednich do Zakopanego zjechali, już po większéj części opuścili Tatry. Czemuż więc teraz przypominam sobie dane ci jeszcze w lipcu przyrzeczenie i tak niewczesną, bo spóźnioną korespodencją dopełniam zobowiązania?

Oto, wyczytałem w nr. 194 *Kraju* korespondencję z Zakopanego i nieradbym bardzo aby mnie jako współpracownika *Kraju* o autorstwo téjże korespondencji bezimiennéj posądzono; zawarte w niéj bowiem uwagi i spostrzeżenia są wręcz przeciwne uwagom i spostrzeżeniom moim i wszystkich znajomych mi tegorocznych gości zakopiańskich, a wreszcie temu co o ludzie góralskim i o stosunkach tamtejszych piszą w swych Przewodnikach ks. Janota, panna St. i p. Eliasz.

Zdaniem mojém cieszyć się nam wypada, że osoby szukające wytchnienia w lecie lub potrzebujące dla zdrowia górskiego powietrza, żętycy i rzecznéj kąpieli, zamiast do Gleichenbergu, Ernsdorfu („Jaworzna“) i Roznau, z każdym rokiem coraz liczniéj zjeżdżają w Tatry, do Zakopanego. A jeźli przy wzrastających tamże dla gości wygodach, nieodbicie drożeją ceny pomieszkania, wiktuałów i usługi, nie należy w tém upatrywać „łakomstwa“ mieszkańców ani klęski dla podróżnych, ani wreszcie niebezpieczeństwa dla przyszłości tego klimatycznego ustronia, ale uznać w tém zwykły i zupełnie naturalny bieg rzeczy. Odstraszaniem gości od zwiedzania Tatr, jaskrawém odmalowaniem niewygód jakie ich tam czekają, rzekomego zdzierstwa górali i t. p., wpłynąć można na zniżenie cen na rok jeden, ale późniéj wszystko pójdzie dawną koleją i nie wiem czy podobném przesadném przedstawieniem rzeczy komukolwiek uczyni się przysługę.

Niegdyś, jak mi mówiono, przywozili górale za parę guldenów gości do Zakopanego, mieścili w własnéj chacie i brali za to „co łaska“, karmili żętycą i serem, wozili i prowadzili po halach i na wierchy i brali za to „co łaska“. Dziś te czasy minęły. Pomieszkania dziś droższe a po większéj części od lat kilku stałe już mają ceny. Ale zważyć należy, że dziś chaty zakopiańskie dostarczają gościom wygody, jakich dawniéj żądać nikomu przez myśl nie przeszło. Nie braknie nigdzie łóżka, stołu, ławki i krzeseł a w wielu chatach znaleźć można nawet pościel porządną a przynajmniéj poduszkę i kołdrę. Komoda zamykana lub szafa już także w niejednéj znajduje się chacie a prawie we wszystkich jest urządzenie, które w staroszlacheckich dworkach tradycjonalnie do zbytkownych zaliczaném bywa. Ale w zamian za te wymysły podniosły się i ceny pomieszkań.

W porównaniu z owym czasem złotym kiedy za mieszkanie w góralskiéj chacie płacono „co łaska“, pojmuję iż ceny dzisiejsze dla niejednéj kieszeni wygórowanemi wydać się mogą, lecz czy tém są rzeczywiście, bez względu na kieszeń lokatora? Obaczmy.

Oto np. chata z gankiem pod l. 149. Dwie duże wzorowéj czystości i umeblowane izby przedzielone sionką, za sionką kuchnia a z téj po jednéj stronie alkierz, po drugiéj spiżarnia. Oprócz tego strych, piwnica, stajnia i wozownia. Cena najmu tygodniowo 8 (mówię ośm) guldenów!

Czy tu godzi się twierdzić, że ceny pomieszkań itp. podskoczyły „aż do bezwstydu“?

A dodać należy, że za liczne z serdeczną uprzejmością pełnione gościom usługi, gospodarz żadnéj nie wymaga zapłaty. Czy tu może być mowa o „łakomstwie“ górali?

Owszem przyznać musi każdy bezstronny, że górale zakopańscy bądź przez wrodzoną gościnność, bądź też pamiętając o tém, że „głównem źródłem ich dobytku są goście w porze letniéj“, usilnie starają się o to, aby wszelkim, częstokroć dość dziwacznym a nawet wprost niedorzecznym wymaganiom swych gości zadość uczynić i pobyt w Tatrach wedle możności uprzyjemnić.

Jakiego rodzaju bywają wymagania i dziwactwa niektórych gości, szeroko o tém rozpisaćby się można. Uśmiaćby się można serdecznie a bez żółci z różnych kaprysów, obaw i przywidzeń dam eleganckiego świata, które przyzwyczajone do wybrednych wygód i zagranicznego komfortu, z prostotą obyczajów i ubóstwem góralskiéj chaty oswoić się nie mogą, a dla których nie za niskie ale literalnie za wysokie progi góralskiéj izby. Łatwo jednak wybaczyć to co niczém nie jest tylko.... śmiesznością.

Trudniéj jednak przyszłoby wybaczyć a bez żółci wspominać niepodobna o niegodném, bo ludzkiéj ubliżającém godności postępowaniu niektórych przyjezdnych wobec tamtejszego ludu, odznaczającego się wyższym stopniem oświaty i uobyczajenia a rzadką prawością i uczciwością. Tém boleśniejsza rzecz, iż podobne postępowanie nie zawsze bywa wypływem nierozsądnéj buty osób pragnących tanim kosztem odgrywać rolę wielkich panów, ale dopuszczają się tych grzechów często niekiedy ludzie chełpiący się gdzieindziéj mianem demokratów i przyjaciół ludu.

Nieustanne głośne a niczém nieuzasadnione podejrzywanie poczciwych górali o oszustwo, o kradzież, zarzucanie im łakomstwa i chciwości, zapoznawanie ich dobréj woli i uczynności, wymuszanie krzykiem i obelgami lub pogróżkami „osmarowania w gazetach“ i t. d. pewnego rodzaju posłuszeństwa, dyktatorskie stanowienie o cenach kupowanych od nich wiktuałów lub żądanych usług, wyzyskiwanie w ten sposób ich niewiadomości i uległości.... wszystkiego tego dałyby się niestety przytoczyć przykłady.

Niektórzy goście dopuszczają się wybryków jeszcze bardziéj rażących, bo nieposzanowaniem tego co w sercach tego wielce religijnego ludu jest najświętszém. Jeźli ten lud to znosi (acz z natury zapalnego umysłu i do gniewu pochopny) jestto dowodem zaiste wielkiéj z jego strony wyrozumiałości i pobłażliwości. Tak np. pewien turysta zwiedzając śliczną dolinkę, zwaną „za Bramką“, uznał, że obraz jakiegoś świętego u wstępu téj doliny z dawien dawna do skały silnie przytwierdzony, psuje malowniczy efekt widoku. Aby temu zaradzić, usiłował wyrwać żelazne haki, któremi obraz był do skały przybity, a gdy mu się to nie udało, nie wahał się toporkiem swoim zrąbać obraz w kawały mimo sprzeciwiania się temu patrzących na tę scenę górali.... Załagodził ich podobno obietnicą umieszczenia w miejsce starego bohomazu ładniejszego obrazka, czemu górale w dobréj wierze zaufali.

Zaufanie tego ludu wobec gości i łatwowierność po licznych doznanych już zawodach jest w saméj rzeczy zadziwiająca. Zadowolony złożeniem małego za najem mieszkania zadatku, gospodarz zakopański żąda od lokatora zapłaty dopiero przy odjeździe. Otóż zdarzyło się już nieraz, że lokator pod pozorem, że go nie doszły pieniądze, które mu przysłać miano z domu, wyjechał nie zapłaciwszy nic wcale i żegnając się z zapewnieniami

mysłowe dają rękojmię należytego pełnienia obowiązków.

Zarządzenia te mogą w miarę potrzeby uledz zmianie, jeżeli po wysłuchaniu zdania rady powiatowéj i politycznéj władzy powiatowéj zgodzą się na to wydział krajowy i polityczna władza krajowa.

DZIAŁ II.

O naczelniku okręgu.

Naczelnik okręgu.

§. 3. Sprawy wchodzące w zakres działania okręgu gminnego, załatwia naczelnik okręgu. Naczelnik okręgu ma w swych urzędowych czynnościach charakter organu władzy publicznéj; naczelnikowi okręgu dodanym jest zastępca.

Wybór naczelnika okręgu.

§. 4. Naczelnika okręgu i zastępcę jego wybiera rada powiatowa na wniosek wydziału powiatowego. Wybór naczelnika okręgu i zastępcy jego potrzebuje do swéj ważności zatwierdzenia politycznéj władzy krajowéj.

Perjod wyborczy.

§. 5 Naczelnika okręgu i zastępcę jego wybiera się na lat pięć. Mogą wszelako po upływie tego perjodu być na nowo wybrani; wszakże w razie wyboru innych osób, winni ustępujący sprawować swoje czynności aż do wstąpienia nowoobranych.

Obieralność.

§. 6. Naczelnikiem okręgu może być obrany każdy własnowolny mężczyzna, który ukończył dwudziesty czwarty rok życia, jest obywatelem państwa austrjackiego, i posiada odpowiedni stopień wykształcenia.

§. 7 Nie mogą być obranymi:

a) duchowni wszelkiego wyznania, nauczyciele publiczni;

b) urzędnicy i słudzy c. k. dworu, państwa, kraju, powiatu, gminy, zakładów, korporacji, funduszów publicznych i osób prywatnych, dopokąd w służbie zostają;

c) wojskowi, będący w czynnéj służbie.

Wykluczenie w skutek czynów karygodnych.

§. 8. Wykleczeni są od obieralności:

a) wedle ustawy z dnia 15 listopada 1867 roku (dz. u. p. l. 131) skazani na karę za jakąkolwiek zbrodnię, albo za przestępstwo kradzieży, sprzeniewierzenia, udziału w tychże i oszustwa (§§. 460, 461, 463 i 464 u. kar.), a to aż do ubiegu czasu oznaczonego w drugim i ostatnim ustępie §. 6 wspomnionéj ustawy;

b) zostający pod śledztwem z powodu czynów karygodnych, pod a) wymienionych, przez czas trwania śledztwa;

c) osoby, do których majątku ogłoszono konkurs wierzycieli (upadłość), jak długo trwa rozprawa konkursowa:

d) osoby, które w skutek czynu popełnionego z chęci zysku w drodze dyscyplinarnego postępowania zostały usunięte z urzędu lub ze służby publicznéj, a to przez trzy lata po ich usunięciu.

Obowiązek przyjęcia wyboru.

§. 9. Uchylić się mogą od przyjęcia wyboru:

a) wojskowi, niepełniący czynnéj służby;

b) liczący przeszło lat sześćdziesiąt życia;

c) ci, którzy już piastowali urząd naczelnika okręgu przez cały perjod wyborczy;

d) zamieszkali po za granicami powiatu.

Rada powiatowa może także z innych ważnych powodów uwalniać od obowiązku przyjęcia wyboru.

Kto bez takiego uwalniającego powodu wzbrania się przyjąć wybór, lub przyjętego urzędu daléj sprawować nie chce, podpada karze pieniężnéj, którą wymierza wydział powiatowy aż do wysokości 100 złr.

Od takiego orzeczenia odwołać się można do wydziału krajowego.

Kara pieniężna wpływa do kasy powiatowéj.

Utrata posady.

§. 10. Naczelnik okręgu i zastępca jego traci posadę, jeżeli się znajdzie, lub wiadomą się stanie okoliczność, któraby pierwotnie jego obieralności stała na przeszkodzie.

Zastępstwo i wybór uzupełniający.

§. 11. W razie śmierci, ustąpienia z posady w ciągu perjodu wyborczego, lub niemożności pełnienia obowiązków, zastępuje naczelnika okręgu zastępca jego.

W tym razie przechodzą wszelkie prawa i obowiązki naczelnika na jego zastępcę.

Stale zastępującego naczelnika okręgu lub zastępcę jego zastąpi na dalszy czas perjodu wyborczego rada powiatowa nowym wyborem na najbliższem zgromadzeniu, które w naglących wypadkach umyślnie w tym celu zwołać należy.

Przyrzeczenie.

§. 12. Naczelnik okręgowy i zastępca jego winien przy objęciu urzędu złożyć w ręce naczelnika władzy powiatowéj lub jego delegata, w obecności delegata wydziału powiatowego przyrzeczenie w miejsce przysięgi: iż zachowa Jego ces. i król. Apost. Mości wierność i posłuszeństwo, przestrzegać będzie ustaw i sumiennie wypełniać obowiązki swoje.

Płaca.

§. 13. Wysłuchawszy zdania rady powiatowéj, wyznaczy wydział krajowy dla każdego okręgu wysokość płacy i ryczałtów dla naczelnika okręgu i zastępcy jego. Ten ostatni wskaże tylko za czas rzeczywistego urzędowania wynagradzanym być może.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiedeń. Minister sprawiedliwości nadał opróżnioną przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu posadę radcy sądu krajowego sędziemu powiatowemu w Tyczynie Wilhelmowi Höflchowi.

Francja.

— [Pielgrzymki] do miejsc cudami słynących stoją w tych miesiącach we Francji na porządku dziennym. Pontmarn, Lourdes, a mianowicie la Salette przepełnione są pobożnym, a można dodać i ciemnym ludem, spieszącym szukać w cudach polepszenia swego zdrowia lub materjalnego bytu. Korespondent dziennika *Temps*, odbywszy wraz z innymi pątnikami pielgrzymkę do la Salette, kreśli nam jasny i bezstronny obraz téj miejscowości, który i my treściwie powtórzyć tu zamierzamy. Wiadomo że 20 sierpnia b. r. w Grenobli miała miejsce bijatyka pomiędzy mieszkańcami tego miasta a spieszącymi do la Salette pątnikami. Korespondent *Temps* wyjaśnia tam tego zamieszania powody.

Pątnicy w tym dniu przybyli w znacznéj liczbie koleją żelazną do Grenobli; ludność miejscowa utworzyła szpaler przy dworcu kolejowym, aby przypatrzyć się przybywającym, tak że ta nowa krucjata zebrana na wezwanie centralnego komitetu, mającego swoje siedlisko przy ulicy Franciszka I, defilowała pod ogniem ócz ciekawych, a po większéj części nieprzyjaznych żartownisiów. Na domiar nieszczęścia organizatorowie téj wyprawy chcieli się koniecznie odznaczyć od innych swym ubiorem; wymyślili zatem białe kokardy, które mieli przypięte do swych paltotów. Radykaliści z Grenobli skorzystali z tego, aby tém więcéj obsypać całą karawanę śmiechem, obelżywemi słowami, a nawet pogróżkami. Na placu Grenette, gdzie są hotele, omnibusy i dyliżanse, pielgrzymi nie mogąc trafić do swoich wyznaczonych pokoi i powozów, popychali się wzajemnie, tłoczyli, przewracali, zapytywali; całe bandy kobiet, dzieci, księży, mieszczan biegały w nieporządku szukając miejsca noclegu. Tymczesem ktoś puścił pogłoskę, że pątnicy rozwinęli biały sztandar, że wołali: niech żyje Henryk V śpiewając tonem prowokacyjnym sławną pieśń:

Sauvons, sauvons la France
Au nom du Sacré — Coeur.

Nie potrzeba było więcéj, aby wzburzyć znaczną część ludności miasta Grenobli.

Przenocowawszy, jak można najlepiéj, pielgrzymi o świcie wyjeżdżają z Grenobli do Corps, dokąd jest ośm godzin jazdy na kołach. Po drodze wieśniacy wylegają przed domy swoje, aby jeszcze raz wyśmiać i wygwizdać przejeżdżających. Ci z pielgrzymów którzy nie mogą dostać żadnego rodzaju wozu, ani koni lub mułów, idą na piechotę. — Z miasteczka Corps już prawie wszyscy pieszo i nocą wstępują na górę świętą, tak, że dopiero o 5téj z rana przybywa się do Salette. Pielgrzymi bez żadnego odpoczynku udają się do kościoła na ranną mszę. W dniu przybycia korespondenta *Temps*, okazał się cud na jednéj dziewczynie, która od dość dawna nie mogła stąpać na prawą nogę; w chwili gdy przystępowała do stołu pańskiego, jak opowiadają, uczuła w sobie wielką radość, wielkie zadowolenie i podniosła się sama bez pomocy kul.

Po nabożeństwie, kazaniach, śpiewach, procesjach około cudownego źródła, na których było obecnych około 2,000 osób, korespondent wraz z innymi pobożnymi udał się do Maksymina Giraud, jednego z tych dwojga dzieci, które widziały „Piękną Panię,“ a który dziś szynkuje różne napoje i sprzedaje przedmioty do nabożeństwa. Wszyscy nalegają na Maksymina, aby im opowiedział swoje widzenie, które miało miejsce w dniu 19 września 1846 r. Maksymin, w téj chwili zajęty jedzeniem odpowiada: „Będę musiał jeszcze raz dziś opowiadać, a to mnie nudzi. Zbierzcie się jak możecie najliczniéj.“ Słuchacze zwołują swych towarzyszy i wkrótce zbiera się dość liczna gromadka. Maksymin staje w środku, klęka, odmawia Ojcze nasz i zdrowaś Marja, obecni odpowiadają Amen. Nareszcie podnosi się, obraca twarzą do kościoła i zaczyna w te słowa:

„Byłem u mojego ojca w Corps, gdy jeden z przyjaciół mego ojca ze wsi Ablandins przyszedł go prosić, aby mi pozwolił paść jego krowy, zanim jego pasterz nie wyleczy się ze swéj choroby, lub dopóki go kimś innym nie zastąpi. Udałem się do Ablandins 17go września, a miałem wtedy lat dziesięć. Dnia 19go stałem z Melanją (dzisiaj karmelitką) w tém oto miejscu, gdzie do was przemawiam, i pasłem moje krowy. Było tylko co po południu, słońce pysznie świeciło. Zjadłszy kawałek chleba na ławeczce ułożonéj z kamieni, położyłem się na murawie i zasnąłem.

Głos Melanji obudził mnie; pytała się, gdzie się nasze krowy podziały. Biegniemy przez strumyk, drapiemy się szybko na ten oto lewy pagórek, oglądamy się i widzimy na przeciwległym wzgórku spoczywające na trawie krowy. Powracamy do naszéj ławeczki, aby zabrać pozostawione na niéj nasze torebki.

Naraz Melanja obraca się do mnie i mówi: Widzisz ty to wielkie światło? — Tak, widzę. I wywijając moim kijem, dodałem: jeżeli się do nas przybliży, uderzę je potężnie. To światło było tak piękne jak słoneczne, ale nieprzeźroczyste; w téj chwili roztworzyło się i ukazało nam kształty Pięknéj Pani, która błyszczała od światła i była przeźroczystą; siedziała na jednym z kamieni małéj ławeczki, z łokciami opartemi na swych kolanach, a z rękami na oczach, tak jak osoba płacząca.

Słyszymy wtedy, a Piękna Pani mówi do nas po francuzku: „Przybliżcie się moje dzieci, nie bójcie się: przybyłam tu, aby wam oznajmić wielką nowinę.“

Myśmy nie umieli po francuzku, ani Melanja, ani ja, a jednak odrazu zrozumieliśmy, tak jak i nazajutrz mogliśmy powtórzyć, i to po francuzku, wszystko cośmy słyszeli.

Zbliżamy się wtedy, Piękna Pani wstaje i mówi do nas: „Jeżeli mój lud nie zechce się poddać, będę zmuszona puścić wolną prawicę mojego syna; jest ona tak ciężka, tak ciężką, że nie mogę jéj już powstrzymać“...

Następnie Piękna Pani skarżyła się, że ludzie nie zachowują odpoczynku siódmego dnia, że woźnice klną na imie jéj syna. Z téj to przyczyny ziemniaki się psują; a kiedy Melanja nie zrozumiała, co to są „ziemniaki“, Piękna Pani odgadła jéj myśl i nazwała je w naszym ludowym języku „las truffas“.

Zapowiadała potém wielki głód, śmiertelność dzieci poniżéj lat siedmiu, nakoniec powierzyła nam każdemu tajemnicę. Tajemnicę tę mamy wyjawić tylko na wyraźny rozkaz papieża.

Pewien pan zamku ofiarował Maksymowi 2 i pół miljona franków i córkę jedynaczkę za żonę, jeżeli mu wyjawi ten sekret. Maksym nie tyle dla pieniędzy co dla pięknéj panny zdecydował się na złamanie przyrzeczenia i podpisał kontrakt. Gdy jednak chcąc być posłusznym swojemu ojcu, chciał wyrzec ową tajemnicę, nagle pamięć go odbiegła i ni powiedzieć nie mógł. Małżeństwo i kontrakt zostały zerwane.

Wszyscy śmiali się z tego opowiadania, a nie wiem doprawdy, czy cudowność Matki Boskiéj z Salette nie cierpiała na tém cokolwiek.

Piękna Pani zakończyła swoją mowę temi słowy: „Tak więc, moje dzieci, opowiedzcie to wszystko mojemu ludowi.“ Przeszła następnie przez strumyk i idąc, powtórzyła jeszcze kilka razy, nie odwracając się: „Tak więc, moje dzieci, opowiedzcie to wszystko mojemu ludowi.“ Dzieci osłupiałe na chwilę zaczęły biedz za Piękną Panią, dogoniły ją; ale ona wzniosła się do góry na dwa metry od ziemi i roztopiła się w świetle, jak „masło topnieje w piecu“.

Takie było mniéj więcéj opowiadanie Maksyma Giraud. Jest to mężczyzna około lat 36, nizki ale krępy, z długiemi cienkiemi palcami u rąk; wąs ma czarny, włosy niezbyt gęste, ale tłuste; oko zamglone i wilgotne; brzuch śpiczasty, a nogi krótkie i grube; w ogóle ma postawę szynkarza, który nie gardzi sposobnością wychylenia kieliszka.

U stóp statuy Matki Boskiéj i na jéj kolana pątnicy rzucają zapieczętowane listy pod adresem: „Do naszéj dobréj matki z góry Salette“. Listy te zawierające zapewne jakie prośby o wyzdrowienie, nawrócenie itp., co wieczór zbiera jeden z księży, niesie do zakrystji, czyta i pali. — O tym przynajmniéj zwyczaju nie słyszeliśmy w naszéj Częstochowie.

Serbja.

[Poltyka wewnętrzna byłéj regencji serbskiéj — jéj zasługi]. Do czasu uzupełnienia gabinetu, utworzonego przez ks. Milana, nie można jeszcze stanowczo sądzić o jego przyszłéj polityce.

W proklamacji ks. Milana zapowiedział, że pójdzie najzupełniéj za przykładem swego poprzednika; zkąd można sądzić, że polityka Serbji będzie przeważnie pokojową i skierowaną do reform wewnętrznych. Niedawno regencja przedstawiła księciu sprawozdanie ze swych czynności pod tytułem: „Serbja za regencji,“ w którém zwraca przedewszystkiém uwagę na to, co było zrobione dla wewnętrznego rozwoju księstwa. Jak widać ze sprawozdania, regencja tylko wyjątkowo i jakby od niechcenia zajmowała się polityką; jéj głównem zadaniem było uporządkowanie prawa następstwa na tron i zachowanie nietykalnemi praw Serbji zagwarantowanych traktatami.

Dobrobyt narodu był także przedmiotem szczególniejszéj pieczołowitości ze strony regencji. Zawiązano stosunki z Austro Węgrami, Turcją i kompanją żeglugi parowéj na Dunaju w celu podniesienia handlu serbskiego i zniesienia pewnych, dotychczas ciążących na nim ograniczeń. Poruszono niejedną ważną kwestję handlową, a zwłaszcza kwestję jurysdykcji zagranicznéj.

Poczta austrjacka została usuniętą. Na mocy zawartéj z Austrją konwencji, Serbja otrzymała pocztę międzynarodową, dzięki któréj naród będzie mógł wejść w pezpośrednie stosunki z całym światem zagranicznym.

Był to, można powiedzieć, nowy krok na polu państwowego rozwoju Serbji.

Od r. 1868 pomiędzy Serbją i prawie wszystkiemi mocarstwami istnieje [konwencja telegraficzna, oparta na zasadach równouprawnienia, bez żadnych wyjątków na korzyść jakiegobądź państwa.

Serbja miała swoich reprezentantów na konferencjach telegraficznych w Bernie i w Rzymie. Przedstawiciel Serbji był na kongresie statystycznym w Haadze w r. 1868, a obecnie ma także swego przedstawiciela na kongresie statystycznym w Petersburgu. Serbja była reprezentowaną na konferencjach w Wiedniu, zajmujących się kwestją kolei żelaznych.

Regencja serbska wysłała także swego ajenta na konferencje londyńskie, przewidując, że tam może być mowa o uregulowaniu biegu Dunaju. Obecność jego przyczyniła się niemało do wyjaśnienia interesów swego narodu i do skutecznéj tychże obrony.

Sprawa ta pociągnęła za sobą masę trudności, których usunięcie regencja zawdzięcza wstawieniu się mocarstw gwarantujących. Dawniejsze węzły przyjaźni pomiędzy Serbją i Rumunją zostały wzmocnione nowemi traktatami.

Między innemi zawarto umowę o wydawaniu przestępców i dezerterów i konwencję pocztową, która oczekuje swego zatwierdzenia przez skupczynę.

Turcja przyznała prawa sukcesyjne obecnie panującéj dynastji. W chwili obecnéj z Turcją także toczą się rokowania o punkt połączenia kolei żelaznych, o mały Zwornik i Sakan. Ta ostatnia kwestja *de jure* już jest oddawna rozwiązaną a istnieje tylko *de facto*.

Poprzestajemy na wyliczeniu tylko najważniejszych czynności regencji serbskiéj, z których jednak czytelnicy mogą się przekonać, że Serbowie posiadają bardzo wiele zmysłu organizacyjnego i że regencja przez czas swoich krótkich rządów dobrze się zasłużyła ojczyźnie.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Posiedzenie rady miejskiéj krakowskiéj dnia 5 września.

[Przeistoczenie 4 klas spółrzędnych w pałacu biskupim na czwartą szkołę czteroklasową męską — podział rady na sekcje — komisje rady miejskiéj — sprzedaż i kupno gruntów — uregulowanie płac nauczycieli przy szkołach początkowych miejskich — przyjęcia do gminy — usunięcie przekupniów ze sieni domów — sprawa wydawania wyroków na wydalanie z miasta.]

Posiedzenie zagaił prezydent dr. Dietl o godzinie pół do 6 wieczorem. Zgromadzonych radców było 45.

Po odczytaniu protokółu i złożeniu przyrzeczenia przez nowych radców pp. Jakubowskiego i Bochenka zawiadomił sekretarz p. Zawiłowski radę między innemi, że Najj. Pan raczył zezwolić, aby gmina w myśl uchwały swéj reprezentacji na utrzymanie tutejszéj wyższéj szkoły realnéj roczną dotację 4525 złr. począwszy od roku szkolnego 1871/2 tak długo opłacała, dopóki językiem wykładowym téj szkoły będzie język polski, oraz dopóki rada miejska będzie miała prawo wysyłania ze swego grona deputacji do téj szkoły.

Następnie odczytał sekretarz pismo tutejszéj rady szkolnéj okręgowéj, którém zawiadamia reprezentację miejską, że rada szkolna krajowa w celu przeistoczenia 4 klas spółrzędnych w pałacu biskupim na osobną 4klasową szkołę początkową, przyrzekła udzielać gminie 2000 złr. rocznéj subwencji z funduszu szkolnego tak długo, dopóki zarząd tego funduszu do niéj będzie należał. Dopiero po przeniesieniu funduszu szkolnego do funduszu krajowego będzie mogła gmina starać się o stałe wyznaczenie subwencji dla pomienionéj szkoły.

Obydwa te pisma odesłano do sekcji szkolnéj.

Z porządku dziennego przedłożył r. m. dr. Wyrobek imieniem komisji projekt podziału rady miejskiéj na sekcje. Podział ten po krótkiéj dyskusji przyjęto, jak następuje:

Do sekcji I (ekonomicznéj) wchodzą r. m.: Chmurski, Chęciński, Deiches, Fink, Friedlein, Hanicki, dr. Jakubowski, Jawornicki, Leiter, Milieski, Muczkowski, Pagaczewski, Rozwadowski, Rzewuski, Satalecki i Zieleniewski; — razem 16.

Do sekcji II (skarbowéj) wchodzą pp.: Birnbaum, Bochenek, Chrzanowski, Ciechanowski, dr. Dunajewski, Feintuch, Gebhardt, John, Łuszczkiewicz, Mendelsburg, dr. Warszauer, dr. Weigel; — razem 12.

Do sekcji III (prawniczéj i przemysłowéj) pp.: Federowicz, dr. Hoszowski, Frommer, dr. Koczyński, dr. Rydzowski, dr. Rapoport, dr. Schönborn, dr. Szlachtowski, Szukiewicz, dr. Wyrobek i dr. Zyblikiewicz; — razem 11.

Do sekcji IV (szkolnéj i dobroczynności) pp.: Aleksandrowicz, dr. Biesiadecki, dr. Brzeziński, dr. Burzyński, dr. Gumplowicz, ks. Górnicki, dr. Kuczyński, dr. Samelson, dr. Majer, Marfiewicz, dr Oettinger, Stokmar; — razem 12.

Do sekcji V (policji i wojskowości) wchodzą pp.: Baranowski, dr. Boczki, Dworski, Redyk, dr. Markiewicz, Wentzl, Wójcikiewicz i dr. Wróblewski; rarem 8.

Następnie odczytał sekretarz rady p. Zawiłowski dotychczasowy skład istniejących obecnie szczegółowych komisji, które częścią zostają niezmienione, częścią zostaną uzupełnione przez wybór nowych członków z właściwych sekcji. Komisje te są następujące:

Komisja udzielna do spraw policji ogniowéj, straży ogniowéj i czyszczenia miasta, złożona z pp. Friedleina, Pagaczewskiego, Rzewuskiego, Sataleckiego, Krywulta i Redyka. W miejsce p. Krywulta wybierze sekcja skarbowa innego członka.

Komitet plantacyjny składa się: z prezydenta jako przewodniczącego, oraz z radców miejskich: pp. Jawornickiego, Friedleina, Rzewuskiego, dra Żebrawskiego, Aleksandra Kremera, Wawrzyńca Szwartza i Rutkowskiego.

Komitet budowy pomnika dla Straszewskiego składa się z powyżéj wymienionych członków komitetu plantacyjnego, oraz z pp. dra Kopffa, Wincentego Wolffa, Karola Godeffroy, Stanisława ks. Jabłonowskiego, Piotra hr. Moszyńskiego i dra Majera.

Komisja uporządkowania miasta, do któréj należy również sprawa zaciągnąć się mającéj półtoramiljonowéj pożyczki składa się: z przewodniczącego prezydenta miasta i członków: pp. pierwszego wiceprezydenta, r. m. Friedleina, Jawornickiego, Muczkowskiego, Chrzanowskiego, dra Dunajewskiego i Mendelsburga; z poza grona rady z pp.: Aleksandra Kurtza, Aleksandra Mahowskiego i Henryka Kieszkowskiego.

Komisja do zaprowadzenia wodociągów: przewodniczący prezydent miasta, członkowie: pierwszy wiceprezydent, r. m.: Aleksandrowicz, dr. Brzeziński, Friedlein, dr. Rydzowski, Rzewuski, Zieleniewski; z poza grona rady: pp. Walery Kołodziejski inżynier cywilny, Aleksander Kurtz, Aleksander Makowski i dr. Teofil Żebrawski.

Skład powyższych czterech komisji pozostaje i nadal niezmieniony.

Komisja do reformy statutu składała się dotąd z r. m.: hr. Wodzickiego, który był zarazem przewodniczącym, daléj z pp.: Burzyńskiego, Baumgardtena, Dunajewskiego, Muczkowskiego, Rydzowskiego, dra Szlachtowskiego, Warszauera, Weigla i Zieleniewskiego. Ponieważ pp. hr. Wodzicki i Baumgardten nie zostali nadal wybrani do rady, przeto w ich miejsce sekcje: skarbowa i policyjna wybiorą nowych członków.

Komisja do sprawy gazowéj składała się dotąd z prezydenta miasta lub jego zastępcy jako przewodniczącego, oraz z radców miejskich: Hoszowskiego, Mendelsburga, Muczkowskiego, Rzewuskiego, Schönborna i hr. Wodzickiego. W miejsce hr. Wodzickiego sekcja skarbowa ma więc wybrać innego członka.

Komisja administracyjna do poboru akcyzy: przewodniczący prezydent miasta; członkowie: dr. Szlachtowski, Friedlein, Wentzel; zastępcy: dr. Rydzowski, Gebhardt i Zieleniewski.

Komisja szkoły przemysłowéj składa się z pp.: dra Weigla, Chmurskiego, Józefczyka, dra Brzezińskiego, Ant. Łuszczkiewicza, Aleksandrowicza i dra Baranieckiego.

Komisja domu pracy: przewodniczący: ksiądz Górnicki; członkowie: Chmurski, dr. Warszauer, Marfiewicz, dr. Wróblewski i Gralewski; z poza grona rady: pp. Kamieński, Dworski, Gwiazdomorski, Illming, Krywult, Patelski.

Komisja statystyczna: przewodniczący prezydent miasta; członkowie: dr. Dunajewski, dr. Janikowski, Jawornicki, dr. Koczyński, dr. Weigel.

Komisja sanitarna: przewodniczący prezydent miasta; członkowie: Aleksandrowicz, dr. Blatteis, Gralewski, dr. Harajewicz, dr. Janikowski, Kauf-

---

serdecznéj życzliwości, obiecał po powrocie bezzwłocznie odesłać pocztą należytość i różne dołączyć prezenta. Obiecał— i na obietnicy się skończyło.

Jak wielkiem jest owe wytknięte góralom przez korespondenta „łakomstwo“, niech posłuży na dowód fakt następujący. Z liczną rodziną zjechała pewna pani do Zakopanego. Za pranie znacznéj ilości bielizny, za mycie podłogi i t. p. należało się gospodyni chaty wynagrodzenie. Jakiegoż zażądała? „Nie płaćcie mi, ino za powrotem przyszlijcie mi dużą książkę do nabożeństwa“. Druga za dostarczone wiktuały nie chciała wziąść zapłaty: „Przyszlijcie mi ładną sukienkę dla dziecka“. — Czy z takiem zaufaniem i z podobnemi żądaniami ze strony prostéj wieśniaczki spotkać się można w innéj stronie naszego kraju? Wątpię.

Jeżeli baca liczne towarzystwo, wstępujące do jego szałasu na hali, hojnie raczy żętycą i serem i za to gościnne przyjęcie nietylko nie żąda zapłaty, ale przyjąć jéj się nawet wzbrania, gdzież znajdziemy dowody owego „łakomstwa“?

Słyszałem z ust osób znających zbliska chłopów naszych Mazurów i Rusinów, że o takim ludzie wiejskim jak Podhalanie nie mieli wyobrażenia, że nie przekonawszy się naocznie nie uwierzyliby, że gdziekolwiek w Polsce lud taki istnieje.

Przez cały miesiąc pobytu mego w Zakopanem mieszkałem w środku wsi a nie widziałem ani razu pijanego, nie słyszałem ani razu kłótni, ani nieprzyzwoitego wyrazu, ani nawet przekleństwa. Prócz ślepego starca, dziada epileptyka i małéj sierotki z sąsiedniéj wsi, nikt mnie nie prosił o jałmużnę. W chatach drzwi na oścież najczęściéj otwarte — a jednak nie słyszałem, aby komu z gości co zginęło.

W czém korespondent z Zakopanego w nrze 194 *Kraju* upatruje ową góralską „demoralizację“, owe „złe przywary“, „bezczelność“, „łakomstwo“, „oszustwo“, „grubjaństwo“, „bezwstyd“ i t. d. i t. d. tego odgadnąć niepodobna.

Jeżeli nie chcieli gospodarze „wyłożyć kamieniami ścieżki“ łączącéj dwie chaty, których lokatorowie bez zabłocenia butów po deszczu odwiedzać się chcieli, toć to przecież grzech nie tak wielki. A kto zna Kraków i Zakopane, przyzna niezawodnie, iż przez całą prawie wieś tatrzańską po ulewnym nawet deszczu i kilkudniowéj słocie suchszą przedostać się można nogą niż przez niejednę w Krakowie ulicę, szczególnie na przedmieściu...

Ceny wiktuałów, na które korespondent tak utyskuje, również za przesadne uważać niepodobna, jeżeli zechcemy je porównać z cenami Szczawnicy, Krynicy, Rabki, Żegiestowa, a tembardziéj zagranicznych miejsc kąpielowych.

Ceny żywności w ostatnich latach przy znacznie zwiększonym napływie gości, niezaprzeczenie się podniosły, lecz co do cen mleka, żętycy, sera, drobiu i t. p., czyż można się dziwić, że tu jak i wszędzie na świecie przy trudności, a nawet poniekąd wręcz niemożności powiększenia produkcji wzrastający niestosunkowo popyt na podwyższenie cen wpływa? Niezabrakło jednak dotąd chorym wybornéj żętycy, z którą niezawodnie ani pod względem taniości ani jakości żadna w naszych karpatach w porównanie iść nie może.— Trudność wczesnéj dostawy nabiału z wysokich i odległych często hal, służyć winna także do usprawiedliwienia ceny.

Co do wiktu, dodać należy iż dla gości, którzy w własnéj kuchni gotować nie chcą lub nie mogą, stoją do wyboru trzy restauracje, w których zdrowe i wcale smaczne jadło na różne znajdą ceny. Na wybornem pieczywie również nie braknie, a gastronomowie raczyć się mogą za bajecznie tanie ceny codzień pstrągami, grzybami wszelkich gatunków, nie mówiąc już o malinach i rzadkiéj dobroci i wielkości poziomkach, które jeszcze nawet w drugiéj połowie sierpnia przynoszą z „regli“ dziewczęta.

Przewodnikom wycieczek płaci się wedle ich uzdolnienia, wedle trudności wyprawy, a głównie wedle poprzednio zawartéj z nimi umowy. W razie nawet gdyby takowa zawartą nie została, nie ma potrzeby obawiać się przesadnych żądań od znanych przewodników (Wala, Sieczka, Tatar) i wszystkich porządniejszych gospodarzy. Biedniejsi, niewykształceni, żądają czasem za wiele, czasem do śmieszności mało, nie będąc bowiem przewodnikami z powołania, nie wiedzą ile żądać można. W takich razach najlepiéj zdać się na sąd którego z wymienionych wyżéj rzeczywistych przewodników lub którego z lepszych gospodarzy.— Goście po raz pierwszy przybyli, którzy w téj mierze radzić sobie nie umieją, albo osoby żałujące każdego centa, i pragnące, aby ich za pół darmo po górach prowadzono, godzą częstokroć do wycieczek nawet dalszych i trudniejszych pierwszego lepszego biedaka, który szukając koniecznie zarobku ofiaruje się na przewodnika na szczyt jakiejś góry, na któréj nigdy sam nie był. Przewodnik taki, znając zwykle drogę z opowiadania innych górali, doprowadzi częstokroć gościa szczęśliwie po niejakiém błądzeniu ale doprowadza go zmęczonego okrutnie, niepotrzebném krążeniem lub przebywaniem pochyłości w miejscach najtrudniejszych do przebycia. Zdarza się jednak, iż nie mogąc trafić tam gdzie zamierzał, straciwszy wreszcie nadzieję, aby się mógł uiścić z obowiązku, nieobeznanemu z miejscowością, pierwszą lepszą górę nazwie wierzchołkiem na którym stanąć pragnął, pierwsze lepsze jezioro przezwie „Morskiém Okiem,“ najbliższy większy nieco wodospad „Siklawą Wodą.“ Są to jednak wypadki nader rzadkie i zdarzające się tylko zbyt nieprzezornym turystom.

Przewodnikowi półdniowéj wycieczki (a do takiéj bez obawy każdego można obrać górala) płaci się zwykle 50 centów, a 1 złr. jeśli niesie przytém znaczniejszy ciężar cieplejszych przyodziewek i wiktuałów. Całodzienna, mniéj trudząca wycieczka przynosi przewodnikowi 1—2 złr., dalsze zaś, kilkudniowe lub bardzo utrudzające dziennie 2—3 złr., ale cenę tę płaci się zawsze bez względu na liczbę osób biorących w wycieczce udział. W ten sposób przewodnik, który każdéj osobie z towarzystwa podaje rękę w trudniejszych przejściach, nosi jéj płaszcze, szale, wiktuały itd., bierze częstokroć od niéj za ciężki trud całodzienny zaledwie kilkadziesiąt a czasem nawet tylko kilkanaście centów.

Zdarzają się jednak turyści, którym to się zdzierstwem wydaje i w oczy to wymawiają góralom.

Za najęcie wózka na cztery osoby do Jaszczurówki płaci się stałą cenę 1 złr 20 c., a gorszéj drogi nie ma już w Tatrach, gorszą od niéj bowiem drogą do Morskiego Oka teraz wcale już jechać nie można, od czasu nabycia Zakopanego przez Prusaków. Od kościoła zakopańskiego do Jaszczurówki jedzie się przeszło godzinę, a wycieczka wraz z kąpielą w naturalnych termach Jaszczurówki zabierze zwykle 3—4 godzin czasu. Czyż da się tu usprawiedliwić utyskiwanie mego kolegi korespondenta z Zakopanego na drożyznę?

Ale i inne skargi korespondenta nie wydają mi się zbyt uzasadnionemi. Gospoda nad Morskiém Okiem, mimo złożonych przez gości na jéj budowę podobno kilkudziesięciu guldenów, dotąd wprawdzie nie stanęła, ale nie leży w tém wina rady powiatowéj ani jéj prezesa, nie jest bowiem w ich mocy zmusić kogo do postawienia budynku na swoim gruncie, jeśli tego sobie nie życzy, a w tym wypadku rzecz tém trudniejsza do przeprowadzenia, iż grunt, o którym mowa, jest w procesie między gminą a pruskim nabywcą obszaru dworskiego.

Co się tyczy mostu w Szaflarach, stanąć on nie może z powodu niejasnego brzmienia paragrafu ustawy drogowéj i wysokości prestacji obszaru dworskiego, któréj się tenże wypełnić wzbrania. Na cóż tu składać winę na organa autonomiczne i rządowe, gdzie wina po stronie prawodawców?

Na cóż wreszcie wytykać niedbalstwo w sprawach szkolnych władzy autonomicznéj w powiecie, w którym oświata ludu bez zaprzeczenia wyżéj stoi i w którym wobec ogólnego w całym kraju niedbalstwa w téj mierze może cokolwiek więcéj się robi niż gdzieindziéj?

Rada powiatowa nowotarska prenumeruje trzydzieści kilka egzemplarzy pism perjodycznych dla rozsélania tychże po gminach; a nie ma prawie chaty w Zakopanem, gdzieby choć jedna nie znalazła się książka.

Niektórzy górale robią nawet zbiorki owadów i rzadszych kwiatów, które bezinteresownie odstępują kilku zwiedzającym co roku Tatry uczonym przyrodnikom.

Tylko bogata skarbnica skamieniałości, które w niektórych miejscach, jak n. p. w grocie magurskiéj lub w kościeliskich szczelinach bez poszukiwań znachodzić można, nie znalazła dotąd jeszcze paleontologa, chciwego na tak łatwe zdobycze.

Miecz. Pawl.

P. S. Winienem dodać, że na wspomnianą przez korespondenta w nrze 194 *Kraju* tworzącą się w Zakopanem czytelnię ludową złożył p. Karol Wild, księgarz lwowski, ze znaną swą ofiarnością na moje ręce dziesięć książek, a spodziewać się należy, że i inni pp. księgarze, mianowicie krakowscy, do pomnożenia téj czytelni przyczynić się zechcą.

mann, Leiter, dr. Lutostański, Marfiewicz, dr. Mohr, dr. Oettinger, dr. Warszauer, dr. Wróblewski.

Z komisji téj ustąpili r. m.: dr. Blatteis, Gralewski i Kaufmann, przeto sekcja sanitarna (V) ma wybrać trzech nowych członków.

Komisja do uporządkowania dawnego archiwum miejskiego składała się dotąd z pp. dra Hoszowskiego i hr. Mieroszewskiego, jako członków rady, oraz z pp. Mecherzyńskiego, Gąsiorowskiego, Seredyńskiego i dra Piekosińskiego.

W miejsce hr. Mieroszewskiego ma więc wybrać właściwa sekcja innego członka.

Komisja do oznaczenia napisami miejsc pamiątkowych składa się z członków rady miejskiéj i towarzystwa naukowego, mianowicie: z pp. dra Hoszowskiego, dra Burzyńskiego, Chrzanowskiego, Friedleina, Jana Matejki, Wład. Luszczkiewicza, dra Łepkowskiego i Aleks. Kremera.

Skład téj komisji zostaje ten sam i nadal.

Deputacja gimnazjalna dla obu gimnazjów i szkół średnich składała się dotąd z pp.: dra Koczyńskiego, dra Majera i dra Weigla.

R. m. dr. Majer wniósł, aby sekcja IV (szkolna) wygotowała wnioski co do osób mających wejść w skład delegacji gimnazjalnéj, tudzież zawiązać się mającéj delegacji do szkoły realnéj.

Wniosek ten przyjęto.

R. m. dr. Samelson żądał, ażeby rada z uwagi na wstępujących nowych radców — rozwiązała wszystkie komisje i do każdéj z nich wybrała nowych członków.

Wniosek ten wziętym zostanie pod dyskusję na następném posiedzeniu.

(Dokończenie nastąpi).

Wiadomości z literatury i sztuki.

Dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiéj*, tom III, zeszyt I zawiera: Materjały do statystyki Galicji, p. St. Nowińskiego (c. d.). — Pogląd na źródła solne i naftowe, tudzież na warzelnie soli kuchennéj w Galicji i Bukowinie, przez dr. Aloizego Altha. — Rewizja praw i przywilejów ekonomji samborskiéj (c. d.).

Zdrojowiska, tygodnik kąpielowy, nr. 13 zawiera: Nasze wody lekarskie i ojczyste zdrowiska. IV. — Ruch osób w zdrojowiskach krajowych. — Korespondencja z Reichenhall. — Rozmaitości. — W odcinku: Między mazurem a kadrylem, humoreska, p. Wład. Sabowskiego (dok.).

Kronika potoczna i rozmaitości.

Polemizując przeciwko przedwczorajszemu artykułowi naszemu w sprawach miejskich, *Czas* dwa razy między cudzosłowami powtarza wyrażenie „stara" rada, dodając: że mówi słowami *Kraju.*" Przeczytaliśmy dwa razy ważnie dotyczący nasz artykuł, wyrażenia „stara" rada tam nie ma. Polemizuje więc *Czas* przeciwko własnym fantazjom. To samo tyczy się zarzutu, że *Kraj* posądza jakiegoś nabywcę gruntu, że jako radzca kupił go tanio. Tego również nie było w naszym artykule, tak samo jak nie było w niém wyrażenia „stara" rada.

Przemawialiśmy za zasadą sprzedaży gruntów miejskich tylko drogą licytacji, bo uważamy tę drogę za najwłaściwszą. Uniknęłoby się wtedy takich dyskusji jak wczorajsza co do parceli mającéj się sprzedać kolei północnéj, gdzie sekcja wniosła cenę 4 zła. 50 c. za sążeń, jeden radca wnosił aby żądać 15 zła. za sążeń, a drugi aby żądać 20 zła. za sążeń.— Licytacja publiczna nie jest ani tak uciążliwą ani tak kosztowną, aby nie dała się zastosować nawet do takich „skrawków" które liczą 230 sążni.

Na szkoły ludowe otrzymaliśmy 50 zła. od pani Róży Loewenfeld z Chrzanowa z następującém pismem: „Chociaż jestem Niemką, należy mi wiele na dobrobycie kraju w którym już dłuższy czas żyję. A ponieważ do tego celu, według mnie, jedynie drogą oświaty ludu dojść można, składam i t. d."

Ks. Paweł Kretowicz, pleban z Bączali, przeznaczył kapitał 6,500 zła. w listach zastawnych zakładu kredytowego włościańskiego na uposażenie ludowéj szkoły w Sękowéj powiatu gorlickiego. Dotyczący akt fundacyjny wyznacza: dla nauczyciela tytułem płacy rocznie 300 zła. i na nagrody dla niego co 5 lat po 100 zła., na utrzymanie sługi szkolnego 14 zła., na pomniejsze wydatki szkolne 8 zła., na asekuracją budynku szkolnego 15 zła., na środki naukowe 12 zła., dla księdza za odprawianie nabożeństwa przy rozpoczęciu i zakończeniu rocznéj nauki szkolnéj 6 zła.

„Nieprzyjaciel pospiesznemi marszami ze wschodniéj Galicji ciągnie ku Krakowowi, załoga krakowska wyrusza przeciwko niemu, pod Wieliczką nastąpi spotkanie i stoczy się walna bitwa!..." Taki jest program manewrów odbywających się teraz koło Krakowa pod okiem arcyks. Albrechta. Wojsko dwie noce obozować ma podgołém niebem (prócz pułku 13 niedostatecznie wyekwipowanego).

Dowiadujemy się z dzienników lwowskich, że pan Fiszer — cieszący się przez długi czas sympatją tutejszéj publiczności—zaangażowany obecnie do teatru lwowskiego, wystąpi po raz pierwszy tamże w „Pojęciach pani Aubray" w roli Barantina. — Rola ta nie na efekt ani śmiech galerji obliczona, wymagająca gry głębokiéj i psychologicznéj, świadczy bardzo korzystnie o wykształceniu artysty, a spodziewamy się, że go da poznać i dobrze zaleci inteligentnéj publiczności.

Z tychże dzienników powzięliśmy smutną dla nas wiadomość, że scena krakowska, która już i tak w zeszłym roku poniosła klęskę przez ubytek kilku pierwszorzędnych talentów, obecnie pozbawiona jest panny Urbanowiczówny, tudzież pp. Fiszera i Zboińskiego, którzy — według zdania najprzychylniejszych dyrekcji teatru dzienników — stanowili prawdziwą ozdobę teatru. A że do tego jeszcze i p. Benda wyjeżdża na gościnne występy do Warszawy, więc na pierwsze przedstawienia teatru krakowskiego publiczność z pobłażliwą tylko wyrozumiałością patrzeć będzie mogła.

Dr. Antoni Małecki, rektor uniwersytetu lwowskiego, bawi obecnie w Poznaniu.

† Lech Nowakowski, znany artysta dramatyczny, zmarł we Lwowie we środę dnia 4 sierpnia.

Pierwszy zjazd notarjuszów austrjackich odbędzie się w Pradze dnia 20, 21 i 22 września b. r.

O pomnożeniu linji kolei żelaznych w Prusach. — *Reichs Anzeiger* daje przegląd wszystkich dróg żelaznych w Prusach, które po dniu 15 marca 1872 r. są w budowie, koncesjonowane lub tylko projektowane. Podług tego znajduje się w Prusach kolei żelaznych w budowie lub koncesjonowanych: rządowych 77 mil z kapitałem zakładowym 44,359,000 talarów; prywatnych pod nadzorem rządu zostających 129 mil z kapitałem 74,830,000 tal.; zupełnie prywatnych 424 mil z kapitałem zakładowym 209,361,300 tal. Wszystkich więc kolei żelaznych w budowie lub koncesjonowanych jest 642 mil z kapitałem zakładowym 329,550,300. Przygotowanych linji kolei żelaznych jest: rządowych 22 mil z kapitałem 12,000,000 tal. i prywatnych 35 mil z kapitałem 17,056,000 tal. Razem 58 mil z kapitałem 29,056,000 tal. Wszystkie kategorje razem wynoszą 688 mil z kapitałem 358,606,300 talarów.

Brazylja obchodzić będzie w dniu 7 mb. pięćdziesiątą rocznicę wyzwolenia swego zpod panowania Portugalji.— W dniu tym odsłonięty zostanie w Rio Janeiro pomnik wyobrażający niepodległość.

Pancerniki i floty wojenne. — *Journal des Débats* w następujący sposób oblicza siły główniejszych mocarstw morskich pod względem liczby pancerników: Anglja posiada wielkich opancerzonych okrętów wojennych 44, Rossja 25, Austrja 8, Prusy 5, Holandja monitorów 17, Turcja pancerników 15, Grecja 3, Szwecja okrętów parowych nieopancerzonych 17, Stany Zjednoczone różnych opancerzonych okrętów 46, Brezylja 13, Japonja 1. Oprócz okrętów opancerzonych, każde państwo posiada jeszcze flotę wojenną odpowiednią do swéj potęgi.

Nowa flota francuzka składa się z 51 różnych okrętów opancerzonych, mianowicie 16 okrętów lub fregat, 5 korwet, 3 statków do pilnowania brzegów, 16 baterji pływających i 11 kanonierek. Oprócz tego liczy 96 okrętów wojennych nieopancerzonych, mianowicie: 12 szybkobiegów parowych, 15 fregat, 13 korwet, 33 statków zwanych avisos i 23 kanonierek. Do tego trzeba jeszcze dodać 91 statków składających flotyllę, 73 parowców transportowych; ogół więc nowéj floty składa się z 382 statków. Stara flota francuzka z 46 różnych okrętów złożowa, niezdolną jest do użytku. Flota pruska, oprócz wyżéj wymienionych pancerników, w niczém francuzkim i angielskim nieustępujących, posiada jeszcze 12 parowców drewnianych, 5 parowców do obsługi portów, 22 kanonierki i 11 okrętów żaglowych.

Załamanie się mostu kolejowego. — Przed kilkoma tygodniami próbowano wytrzymałość mostu kolejowego koło Patimisco w Kalabrji; skoro jednak lokomotywa na most wjechała, ten się załamał, lokomotywa spadła, a ciężarem swoim rozbiła na miazgę inspektora kalabryjsko-sycylijskich kolei żelaznych. Maszynista spadł w wodę i w niéj się utopił.

Z Nowego Jorku donoszą: Podczas burzy wieczorem 29 sierpnia rb. w drodze z Nowego Jorku do Providence zderzyły się z sobą dwa parowce. — Parowiec „Metis" rozbił się, przyczém 60 osób zatonęło.

Liczba poszukiwaczy dyamentów na przylądku Dobréj Nadziei wzrosła (według doniesień angielskich) przed niespełna dwoma miesiącami do niesłychanéj cyfry 40,000 osób.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 5 września piękna pogoda i gorąco; termometr od 8.6 doszedł do 21.2 R. Barometr stoi na równi; rano o 6 dnia 6 stan jego był 330.64, termometru 11.2 R. Wiatr północno-wschodni.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Książe Józef zu Windisch-Grätz c. k. pułk huzarów z Rzeszowa, Józef Leschenar c. k. nadkomisarz telegrafu z Wiednia, Leon Tattelbaum kupiec z Czerniowiec, Teodor Forster z żoną wł. dóbr z Kongresówki, Franciszek Bocheński wł. dóbr z Kongresówki, Józef Gostkowski właśc. dóbr z Opatkowic, Józef Zukowski z żoną obywatel z Szczawnicy, Reinhold Freyhube prof. z Oppeln, Kazimierz Schrekstelc kupiec z Granicy, Franciszek Skowzgird z żoną radca dworu z Krynicy, Henryk Kutschera c. k. radca sądu kraj. z Tarnowa.

HOTEL pod RÓŻĄ. *Przyjechali:* J. Głuchowski ob., Adam Potworowski wł. d., A. Karnawalski Roman Miaskowski, z Kongresówki; A. Lipkowski wł. d. z Podola; H. Dunaj inż. ze Lwowa; M. Wnorowski, Leonard Żelazowski, z Warszawy; W. Śmiałowski wł. d., K. Brzozowski wł. d. z Galicji.

Wiadomości urzędowe.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 3 września.

Edykta. Sąd obw. w Przemyślu, zawiadamia Justynę hr. Baworowską o pozwie Wilhelminy Kreyczi, pto ekstabulacji kontraktu dzierżawy z realności l. 64 tamże na Podgórzu. — Sąd pow. w Starejsoli prosi o udzielenie mu wiadomości o Ignacym Frydlu, szeregowcu przy 77 pułku piechoty. — Lwowski sąd krajowy zawiadamia Emilję Kislinger, że dozwolono zaintabulować 280 zła. na dobrach Huta stara na rzecz Salamona Czackies.— Sąd obwodowy w Tarnopolu, otworzył konkurs na majątek Leiby Schora, dzierżawcy w Szelpakach.

Licytacje. W sądzie pow. w Dobromilu, dnia 22 listopada 1872 r., 10 stycznia i 14 lutego 1873 r., realność l. 134 w Falkenburgu. W lwowskim sądzie kraj. dnia 14 października, 18 listopada 1872 i 17 stycznia 1873 r., realność l. 22 i 23¾ we Lwowie. W tymże samym sądzie dnia 14 października, realność l. 253¾.

Obwieszczenia: Między Hussakowem a Mościskami, tudzież Między Koropcem a Niżniowem, zaprowadzono codziennie jazdy posłańcze.

Konkursa. Posada sekretarza rady przy sądzie obw. w Złoczowie. Posada radcy sądu kraj. przy sądzie obw. w Złoczowie. Dwie posady zastępców prokuratora państwa: jedna we Lwowie, druga w Przemyślu.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Sprawozdanie targowe

banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu.

Kraków 6 września.

Na targu dzisiejszym objawiło się usposobienie o wiele mdlejsze i tranzakcje były bardzo nieożywione. Prawie wszystkie gatunki zboża więcéj były na targ dowiezione. Popyt jednakże już ofiarowaniu nie odpowiadał.

Pszenica w średnich gatunkach, mianowicie średnią białą, obficie ofiarowano, nie znajdując odpowiedniéj chęci kupna, w skutek czego straciła znacznie na cenie, podczas gdy celna tak biała jak żółta lub czerwona osiągała jeszcze z łatwością wysokie ceny ostatnich targów. Młynarze byli wprawdzie na targu obecni, lecz nie chcieli dawać cen za średnie pszenice żądanych, gdyż otrzymują lepsze i tańsze ziarno z Warszawy i w ogóle z Kongresówki przez Katowice. Tutejsi zaś młynarze nie robią żadnych zapasów i kupują jedynie na bieżącą potrzebę.

Żyto zostało jeszcze daléj w cenie obniżone, a to w skutek coraz wzrastającego z różnych stron ofiarowania i otwarcia przerwanéj od blisko 3 tygodni kolei koszycko-oderbergskiéj.

Jęczmień i owies zachowały niezmienione usposobienie.

Rzepak więcéj ofiarowany i pozbywany chętnie po niższéj cenie.

Lnica jeszcze się nie znajduje w handlu.

Siemie lniane niewiele a także po zniżonych cenach kupowane.

Waga wiedeńska netto	za funtów	zła.		
Pszenica biała polska	170	11.50	12.50	13.80
„ czerwona	„	—.—	12.50	13.50
„ żółta galicyjska	„	—.—	—.—	—.—
„ „ podolska	„	11.50	13.50	13.75
„ „ mołdawska	„	—.—	12.—	13.50
Żyto polskie, węg., szląskie	160	—.—	9.—	9.25
Jęczmień wyborowy	140	—.—	6.50	7.—
„ na paszę	„	—.—	6.—	6.25
Owies	100	—.—	3.25	3.40
Nasiona olejne: rzepak	150	—.—	12.75	13.25
„ siemie lniane	„	—.—	11.75	12.—

Najcelniejsze produkta wyżéj notowano.

Wiadomości z biura izby handlowo-przem. krakowskiéj

o targach na Baranie i na Kleparzu w dniu 5 i 6 września.

W skutek sprzyjającéj pogody rozpoczęto roboty w polach, dlatego na targ wczorajszy na Baranie dowóz zboża był dość mały; ceny w skutek znaczniejszego popytu i ożywionéj chęci kupna, tak przez spekulantów jako też i posiadaczów pobliskich młynów, poszły cokolwiek w górę.

Płacono za pszenicę 252 ft. 50—57, żyto 235 ft. 39—43; jęczmień 202 ft. 25—28; owies 136 ft. 13—15; groch 252 ft. 38 do 42 złp.

Dowóz zboża na targ dzisiejszy na Kleparzu zaledwo średnim nazwać można. Stosunki w handlu od ostatniego targu niewielkiéj uległy zmianie, pomino tego że z obcych kupców nie było nikogo na targu. Zakupna odbywały się po większéj części na miejscowe potrzeby. Piękne grube ziarno, tak do siewu jak i na wywóz, znajdowało chętny pokup.

Płacono za pszenicę 170 fnt. czerwoną 12 do 13, białą 12.50—13.50, celną do siewu po 14; cena żyta podniosła się, 160 fnt. po 9 do 9.70, do siewu 10—10.25; jęczmień szczególnie piękny, poszukiwany do browarów, podniósł się w cenie, płacono za 140 ft. 6.50—7; ładny gruby owies płacono chętnie po 3.62½ zwyczajny do 100 ft. 3.30—3.50.

Nasion olejnych nie dowieziono na dzisiejszy targ, za okazywane próbki żądano po 13.25 do 13.75 za 150 ft.

Kasy zaliczkowe, spółki robotnicze i konsumcyjne w Niemczech. — Według sprawozdania przedłożonego przez syndyka niemieckich stowarzyszeń, opartych na zasadzie wzajemności p. Szulcego z Delicz, było w Niemczech na początku r. 1870 kas zaliczkowych 1871, spółek robotniczych, t. zw. *Productivgenossenschaften* (jak np. lwowska spółka czeladzi krawieckiéj, spółka stolarzy w Warszawie i t. p.), istniało wtedy w Niemczech 286, towarzystw konsumcyjnych zaś 729; ogółem wszystkich stowarzyszeń, opartych na zasadzie wzajemności, było 2886. — W ciągu r. 1870 i 1871 doszła ich liczba do 3290! Było mianowicie kas zaliczkowych 2059, spółek robotniczych 404, a towarzystw konsumcyjnych 827.

776 kas zaliczkowych, które sprawozdania swoje przedłożyły syndykatowi, liczą ogółem 340,000 członków. W zeszłym roku rozpożyczyły one członkom 207 miljonów talarów, a w roku bieżącym doszła już suma ich należytości do 245 miljonów talarów. Zysku miały *brutto* 1.384,000 tal., przy zamknięciu roku administracyjnego 1871 gotówka kasowa wynosiła 3.096,000 tal.

Z należących do związku niemieckich spółek ku wzajemnéj pomocy 143 towarzystw konsumcyjnych przedłożyły 82 swoje rachunki. Ze sprawozdań tych okazuje się, że w ich sklepach sprzedano wiktuałów za 4.507,000 tal.; zysk *brutto* wynosił 449,000 tal., *netto* 235,000 tal. Niemieckie stowarzyszenia konsumcyjne odstąpiły od przyjętéj w Anglji zasady, aby sprzedawano w ich sklepach towary li tylko za gotówkę; sprzedają one i na kredyt. Doświadczenie wykazało, że bynajmniéj nie przynosi to szkody interesom spółek. Stowarzyszenia konsumcyjne [illegible] 31 000 członków; z téj liczby rzemieślnikami i robotnikami w fabrykach jest 16,000.

W ostatnich czasach na wielką skalę wzięto się do zawiązywania spółek budowniczych — w ten sposób, że banki budownicze i kredytowe dostarczają im kapitału na budowę domów a członkowie spółki spłacają czynszem w 10 do 20 lat realności, które wtedy staną się osobistą ich własnością.

Wiadomości telegraficzne.

Praga 5 września. Cesarz w przejeździe na dworcu kolei przyjmowany był okrzykami. Cesarz rozmawiał długo z namiestnikiem Kollerem i przyjął ofiarowany sobie przez pewną damę bukiet, na którym było z kwiatów ułożone imie cesarskie.

Peszt 4 wrześ. Obie izby miały któtkie posiedzenia. W izbie niższéj odczytał hr. Lonyay mowę tronową, która w wielu ustępach przyjętą została okrzykami. — W izbie wyższéj hr. Lonyay doniósł o nominacji hr. Mailatha na prezydenta, a hr. Czirahy na wiceprezydenta. Ks. prymas Simor pozdrowił obudwóch serdecznie, poczém nastąpiło odczytanie mowy tronowéj i wybór sekretarzy.

Berlin 4 września. Poseł francuzki hr. Goutaut-Biron przybył dziś wieczór.

Haga 4 wrześ. Dziś z pewnością ma nastąpić publiczne posiedzenie Internationalu. Marx będzie prawdopodobnie prezydował. Zapewniają, że dzisiejsze tajne posiedzenie było bardzo burzliwe. Dyskusja o ważności jawnego mandatu trwała półtrzeciéj godziny. Między przybyłymi deputowanymi wymieniają Cavmet, Vaillant, Louquet redaktora *Journal officiel* komuny i wreszcie Byrilla deputowanego z Nicei.

Bern 4 wrześ. Jenerał Hercog głównodowodzący armją związkową na zaproszenie cesarza Wilhelma udaje się do Berlina.

Berlin 6 września. Car rossyjski przybył już; na dworcu przyjmowali go wszyscy książęta z domu królewskiego, książęta niemieccy i ministrowie. — Car odwiedził przybywszy do Berlina cesarzową Augustę; wkrótce otrzymał rewizytę od cesarzowéj, cesarzowiczównéj i księżniczek z rodziny królewskiéj. Popołudniu odwiedził car rossyjski cesarza Wilhelma i księżniczki z domu królewskiego.

Monachjum 6 września. *Augsburger allg. Ztg* donosi, że utworzenie ministerstwa pod prezydencją Gassera natrafiło na tyle przeszkód, że już stanowczo odstąpiono od tego zamiaru i można go uważać za zupełnie rozbity.

Mówią, że Pfretschner mianowany zostanie prezydentem ministrów.

Haga 6 września. (Zjazd międzynarodowego stowarzyszenia robotników.) Sprawozdanie rady ogólnéj nazywa Bismarka naczelnym szpiegiem policyjnym państwa niemieckiego, i utrzymuje, że zjazd trzech monarchów ma wojnę na celu, podczas gdy zjazd międzynarodowego stowarzyszenia robotników chce przez usamowolnienie pracy uniemożliwić wszelkie wojny. Nigdy od roku 1848 nie był proletarjat tak zgodnym w sobie jak za czasów komuny.

Paryż 5 wrześ. W Sisteron (departament Basses-Alpes) obnosiła wczoraj gromada ludzi czerwoną chorągiew i nie chciała się rozejść pomimo wezwania ze strony żandarmerji i prokuratora rządowego. Powstało ztąd zamieszanie, lecz nie przyszło do żadnego starcia.

W kilku innych miastach pooświetlano domy i przystrojono je w chorągwie.

Paryż 6 wrz. Obiega tu pogłoska, że Bismark chce zaproponować Rossji i Austrji układ względem wzajemnego poręczenia sobie wszystkich swych posiadłości. *Journ. des Debats* utrzymuje, że ta pogłoska puszczoną została jedynie w celu zbadania opinji i z góry zdradza swe pochodzenie, ponieważ ani Rossja ani Austrja nie przyjmą na siebie podobnych zobowiązań.

Londyn 5 wrz. *Daily Tel.* donosi z dobrego źródła, że genewski sąd polubowny nie rozstrzygnął jeszcze dotąd reklamacji w sprawie Alabamy; badanie szczegółów przeciągnie się jeszcze do przyszłego tygodnia.

Nowy Jork 4 września. Konwencja louisville'ska wybrała O'Connora kandydatem na prezydenta, choć ten odmówił przyjęcia wyboru; na kandydatów na wiceprezydentów wybrani zostali John Quencey i Adams. Liberalno-republikańska konwencja nowojarska popiera kandydaturę Greeley'a i Brown'a.

Przegląd polityczny.

Delegacje zwołane zostały na dzień 16 września do Pesztu.

Wszystkie prawie dzienniki wiedeńskie rozbierają mowę tronową węgierską i chwalą jéj skromność. Podoba im się, że mowa tronowa wylicza tak sucho i bezpretensjonalnie cały szereg prac, który czeka załatwienia. Również zadawalnia dzienniki wiedeńskie zapewnienie mowy tronowéj, że pokój europejski nie jest zagrożony. Nie pamiętamy, aby kiedykolwiek jakaś mowa tronowa inaczéj się wyrażała o położeniu zewnętrznem. Jest to stereotypowy frazes — który regularnie wywołuje poklask w dziennikarstwie półurzędowém a uśmiech powątpiewania na ustach zwykłych śmiertelników.

Organ stronnictwa feodalnego czeskiego *Vaterland* znowu występuje przeciwko polityce galicyjskiéj ze staremi zażaleniami, że jeźli kto winien rozbicia się ugody Hohenwartowskiéj, to Polacy. Przypominamy zatém *Vaterlandowi*, że nie Polacy bynajmniéj, lecz sami Czesi uporem swoim całą rzecz zwichnęli i dziś ją psują źle prowadzoną opozycją. Wreszcie podczas układów Czechów z koroną, o Polakach nie było wzmianki; Czesi prowadzili swoją politykę, my naszą, aleśmy nie narzucali im naszéj myśli przewodniéj, kiedy przeciwnie oni chcieliby nas do swojego rydwanu zaprządz. Trudno tam porozumieć się, gdzie jeden ma tylko bezwarunkowo słuchać drugiego i dla przypodobania się jemu spuszczać z oka własny interes.

Mianowanie Treforta węgierskim ministrem oświaty i wyznań, obudza w Peszcie dobre nadzieje, które częścią pochodzą z sympatji ku niemu, jako szwagrowi zmarłego bar. Eötvös, częścią z nader lichego stanu, w który popadły szkoły węgierskie za rządów Paulera. Zwłaszcza spodziewają się po nim energicznego kierunku, którego brakowało Eötvös'owi, i usunięcia wpływu na szkoły ultramontanów, których znowu Pauler zbyt pobłażliwie traktował.

W Berlinie biegały przedwczoraj wieści, że przybycie cesarza austrjackiego do stolicy pruskiéj ulega niby wątpliwości. *Gaz. Kolońska* rozpowszechnienie tych wieści przypisuje osobom, które tylko w interesie ultramontańskim, lub słowiańskim życzą sprowadzić nieporozumienie między trzema monarchami. Zwracamy uwagę naszych czytelników na to ciągłe w dziennikarstwie niemieckiem łączenie Słowian z ultramontanami, słuszne czy niesłuszne, w to umyślnie nie wchodzą publicyści niemieccy. Długo w Berlinie nad tém medytowano, komu oddać pierwszeństwo przy podjęciu dostojnych gości, cesarzowi austrjackiemu, czy też rossyjskiemu.

Z początku rozstrzygnięto tę ważną kwestję na korzyść ces. austrjackiego, jako dłużéj panującego. Teraz zaś donosi *Deutsche Reichscorespon.*, że pierwszeństwo to po kolei będzie jednego dnia należeć do ces. austrjackiego, a drugiego do cara. *Universalcores.* wychwala gorliwość członków kongresu katolickiego, obradującego w Paryżu od dnia 2go września nad kwestją wychowania publicznego, i w panegiryku swoim wydaje wojnę rządowym uniwersytetom, za których pomocą państwo przywłaszcza sobie prawo doń nie należące. Wychowanie katolickie, mówi *Universelcorespon.* — powinno być wolne od fundamentu aż do szczytu. Niby odpowiedzią na obrady tego kongresu jest zaburzenie, które miało miejsce w Lugdunie z powodu, że prefekt rozkazał w szkołach kongregacyjnych przywrócić tak zwanych braci chrześciańskiéj nauki. Na przedmieściu Croix Rousse na placu Belfort zgromadziło się blisko 3000 osób, które tym braciom zagroziły napadem; jakaś kobieta szczególnie tłum podniecała. Przełożenia komisarza policyjnego nie odniosły skutku, tłum się rozszedł dopiero, gdy na plac przybyła pikieta z 40 żołnierzy.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 6 września. Odręczne pismo cesarskie zwołuje delegacje na dzień 16 września do Pesztu.

Peszt 6 września. Baron Majthenyi mianowany został komisarzem królewskim dla zbadania zarządu serbskich dóbr kościelnych.

Drezno 5 września. Cesarz austrjacki przybył o godzinie kwadrans na jedenastą przed południem do Pilnicy. Król saski wyjechał na jego spotkanie do Bodenbachu, dokąd cesarz przybył o godz. 8½ rano. Licznie zgromadzone tłumy ludu witały bardzo serdecznie obydwu monarchów. Synowie krola saskiego przyjmowali cesarza na stacji kolejowéj w Niedersedlitz, zkąd udano się wprost do Pilnicy niedotykając Drezna. Dworzec kolejowy bodenbachski był uroczyście przystrojony. Wszędzie wzdłuż kolei aż do Drezna powiewały chorągwie. Twierdza Königstein powitała przejeżdżających 33 wystrzałami.

Cesarz austrjacki miał na sobie w Bodenbachu przy powitaniu uniform marszałka austrjackiego, król saski uniform pułkownika austrjackiego pułku jazdy, którego jest właścicielem.

Drezno 6 września. Cesarz austrjacki odwiedził w ciągu przedpołudnia owdowiałą królowę w Wachwitz i tamże jadł śniadanie. Na obiad u króla dany w Pilnicy proszeni byli wszyscy z orszaku cesarskiego, z poselstwa austrjackiego i wszyscy ministrowie. Jutro uda się cesarz w dalszą podróż do Berlina.

Berlin 5 września. Na przyjęcie cara udali się najwyżsi dostojnicy dworu w wielkiéj gali na dworzec kolei wschodniéj; o godz. 5 będzie obiad familijny w pałacu królewskim. Na przyjęcie cesarza austrjackiego czekać będą wszyscy najwyżsi, wyżsi i zwykli dostojnicy dworu.

Berlin 6 września. Car rossyjski odjedzie z powrotem d. 10 b. m. Rokowania dyplomatyczne rozpoczną się prawdopodobnie w niedzielę i potrwają do wtorku.

Kursa. — Wiedeń 6 września, godz. 2. Srebro 107.75. — Akcje kredyt. 341.60.— Lombardy 214.50.— Losy 1860 r. 105.—. Losy 1864 r. 146.25.—Akcje franko-austr. 133.50.— Napoleony 8.71.— Akcje kol. galic. Karola Ludwika 242.—. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 163.25. — Akcje kolei północno-wschodniéj 166.50. — Akcje banku 887.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 175.—. — Renta w srebrze 71.30. — Obligi indemn. galicyjskie 79.50. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 218.50. — Akcje anglo-banku 326.50.— Akcje kolei rząd. 336.50. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj 182.50.— Akcje kol. Rudolfa 177.—.—. Akcje kolei pardubickiéj 180.50. — Akcje kolei północ. 209.—. — Tramway 338.50. Akcje banku budowy 145.40. — Akcje kolei wschodniéj 135.—. — Akcje kolei alföldzkiéj 180.50. — Akcje banku anglo-węgierskego 113.50. — Ogólny austrjacki bank 253.50.

Usposobienie giełdy: stałe.

Redaktor i wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 7 września.	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 164	80 25	78 75
Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —072	75 75	74 50
Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —09	82 40	81 40
Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —081	95 —	93 50
Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —101	95 50	93 75
Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły —008	90 75	89 25
Listy zast. banku włść. kupon ubiegły —108	95 —	93 —
kolei Kar. Ludwika 10 zła. bez kup. dyw.	244 —	241 —
„ Czern.-Jassy	165 —	162 —
banku dla h. i przem 80	— —	— —
5% (Donau Regulir.)	99 —	96 —
Losy prem. węgierskie	109 50	106 50
Losy m. Stanisławowa	27 50	25 50
Srebro nowe austryackie	109 —	107 —
Srebro polskie stare	— —	— —
Srebro (obrączkowy rubel)	170 —	166 —
Ruble papier. rossyjskie	148 50	147 —
Talary pruskie	164 —	162 —
Dukat obrączkowy	5 28	5 18
Frankówka	8 75	8 63
Imperjał rossyjski	— —	— —
WIEDEŃ, 4 września.		
Dług państwa:		
Renta austryacka 5%	66 60	66 50
„ w srebrze 5%	71 50	71 40
Losy.		
Pożycz. z r. 1839 całe za 100	350 —	349 —
„ 1839 1/5 „ 100	350 —	349 —
rząd. 1854 „ 250	95 50	95 —
„ 1860 całe „ 500	105 25	105 —
„ 1860 1/5 „ 100	126 75	126 25
rząd. 1864 … 100	146 50	146 —
Como Renten za 20	26 —	25 —
Donau Regul. za 100	98 —	97 50
węgier. poż. premiow. 100	108 25	107 75

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
3% Tureck. wpłac. 400 fr.	78 75	78 50
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	189 50	189 —
Clary … „ 40 „ mk.	39 —	38 —
Donau Dampfschff. 100 „	99 50	98 50
Keglewicza … na 10 „	18 50	18 —
Ofen (Budy) na 40 fl. wa.	31 —	30 —
Palfy … na 40 „ mk	— —	31 —
Rudolfa … „ 10 „ wa.	15 75	15 25
Salm … „ 40 „ mk	41 —	40 —
St. Genois „ 40 „ mk.	30 25	29 75
Stanisławow. „ 20 „ wa.	26 50	25 75
Tryestu … „ 100 „ mk.	118 50	117 50
Waldstein. „ 20 „ „	24 —	23 —
Windischgrätz. 20 „ „	25 —	24 50
Obligacje.		
Indemniz. bukow. … 5%	78 —	77 —
„ galicyjskie	79 50	79 —
„ siedmiogrodzkie	79 50	79 —
„ węgierskie	82 50	82 —
Ind. węg. z klauz. 1867	81 75	81 25
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	106 25	106 —
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 sr.	324 25	323 75
Anglo-hungaria „ 80 „	114 —	113 50
Boden Credit austr. 80 „	282 —	280 —
„ „ węg. 80 „	128 75	128 25
Centralbank austr. 80 wa.	51 —	49 —
Credit Anstalt „ 160 „	340 70	340 50
Depositenbank „ 80 „	116 —	115 50
Esc. Ges. n. oest. 500 „	— —	1045 —
„ bank czeski 100 „	— —	— —
Franco austr. … 80 „	135 —	134 50
„ węgierskie 80 „	117 —	116 50
Galic. dla handlu i przemysł. 80 „	92 50	91 50
„ Landsbk Lwów 80 „	— —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	258 —	257 —
Hypot. galicyjs. 120 „	— —	— —
Nationalbank „	884 —	882 —
Ogólnego austrjackiego „	254 50	254 —
Unionbank .. za 200 „	274 50	274 25
Vereinsbk austr. 80 „	176 50	175 50
Verkehrsbank .. 200 „	219 50	218 50
Wechslerbk wied. 80 „	332 50	332 —

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Wechslstub Gesel. 80 „	184 —	183 —
Wien. Bnk Verein 80 „	366 —	365 —
Živnost. bánka p. Čechy a Moravu 100 „	— —	— —
Akcje kolei:		
Arcyks. Albrechta. 200 wa.	178 50	178 —
Alföld Fiume w. a. 200 sr.	181 —	180 —
Böhm. Nordbahn 150 wa.	152 —	151 —
„ Westbahn 200 „	251 —	250 —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	143 —	— —
Elisabeth … 200 mk.	253 50	253 —
„ Linz Budw. w. a. 200 sr.	217 —	216 —
Ferdin. Nordbhn 1000 mk.	2095 —	2090 —
Franc. Józefa w. a. 200 sr.	228 —	227 —
Gal. Karl Ludw. 200 mk.	242 50	242 —
Kaschau Oderberg 200 wa.	197 50	197 —
Lemb. Czern. Jassy 200 „	163 50	162 50
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	144 50	144 —
„ na 126 srbr. 80 wa.	— —	— —
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	218 50	218 —
„ lit. B. „ 200 „	186 75	186 25
Praga-Dux „ 150 „	110 25	109 75
Rudolfbahn „ 200 „	180 —	179 —
Siebenbürger I. „ 200 sr.	182 50	182 —
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	338 50	338 —
Südbhn (Lombard.) 200 wa.	213 30	213 10
Süd-nord Verbind. 200 mk.	183 —	182 50
Theissbahn … 200 wa.	263 50	263 —
Tramway wied. .. 200 „	332 50	331 50
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	— —	— —
„ Nordostbh. wa. 200 „	166 50	— —
„ Ostbhn (128 sr) 80 wa.	133 56	132 50
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 80	143 25	143 —
„ Wied. … 80	225 —	224 50
Borysław. Petrol. … 200	— —	— —
Forstprodukte … 200	31 50	30 50
Hotel Wied. … 200	— —	— —
Inneberg hut … 100	204 —	202 —
Masz. cegiel. wied. .. 200	89 —	86 —
„ „ i bud. lwow. 80	— —	— —
Neub. Mariazel huty. 80	97 —	96 —
Schlöglmühle Pap. .. 80	120 —	119 —
Wied. pryw. Telegraf. 200	— —	— —

Listy zastawne.	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr.	104 50	104 —
„ „ 33 lat los 5% wa.	89 —	88 75
Centr. Bd. Cred. 40 5½%	95 25	94 75
Galic. Tow. kred. … 4%	— —	74 75
„ „ „ … 5%	82 25	— —
„ Banku Hyp. … 6%	90 —	89 75
„ Bank. Włoś. … 6%	94 —	93 50
Nationalbank m. k.. 5%	— —	— —
„ w. a. .. 5%	92 50	92 30
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	94 75	94 25
„ „ 50 „ 5½	92 50	92 —
Ö. Kred. & Vorsch. „ 5	— —	— —
„ „ 35 „ 5%	88 50	88 —
„ „ „ sr. „ „ 5%	95 75	95 50
Węg. tow. kred. … 5½%	89 25	89 —
Obligi pierwszeństwa:		
Arcyks. Albrechta. 100 wa.	94 30	94 —
Alföld Fiume 5% sr.	94 —	93 50
Böhm. Nordbahn 5% „	— —	— —
„ Westbahn 5% „	93 50	93 —
Elisabeth … 5%	93 50	93 —
„ 1869 — 70 5% „	102 50	— —
Ferd. Nordbh m. k. 5%	92 50	92 —
„ „ w. a. 5%	87 50	87 —
„ „ „ 5% sr.	103 —	102 75
Franz. Josef „ 5% „	100 75	100 50
Gal. Kar. Lud. „ 5% „	104 —	103 —
„ II. em. „ 5% „	100 —	— —
„ 1871. III. „ 5% „	97 50	97 —
Kasch. Oderb. „ 5% „	97 —	96 75
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5% „	79 —	78 50
„ II. 1867 „ 5% „	91 —	90 50
„ III. 1868 „ 5% „	82 75	82 2
Mähr. Sch. Cntr. „ 5%	91 25	90 75
Oest. Nrdwstb w. a. 5% sr.	99 80	99 60
Rudolfbahn „ 5% „	96 25	96 —
Siebenbür. I. „ 5% „	92 30	92 10
Staatsbahn 500 fr. szt	130 —	129 —
Südbahn (Lombardy) „	113 —	112 50
„ złr. 200 5% sr.	95 —	— —
Süd-nord. Verb. w. a. 5%	80 —	79 —
„ „ w. a. 5% sr.	100 25	100 —

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Węg. gal. Łupk. 5% „	89 50	89 —
„ Nrdost 300 5% „	89 50	89 25
„ Ostbhn 300 5% „	81 —	80 75
Weksle na 3 miss.		
Frankfurt skont. 3½%	92 25	92 20
Hamburg „ 2½ „	80 40	80 40
Londyn „ 2 „	109 10	109 —
Paryż „ 5 „	42 40	42 40
Monety:		
Dukat ważny	5 27	5 25
20 frank. austr.	— —	— —
„ francuz.	8 71	8 70
Srebro	107 90	106 65
Talar pruski	163 25	162 75
LWÓW 3 września.		
Akc. banku hip. gal. 100	237 —	234 —
„ „ krajow. 80	87 —	83 50
Listy zast. galic. … 5%	82 25	81 75
„ „ „ … 4%	75 50	75 —
„ banku hip. 6%	90 25	89 75
„ „ włościań 6%	94 —	93 30
Obligi ind. galicyj. 5%	79 50	78 75
Półimperjał ros.	9 —	8 86
Rubel srebrny obrączk.	1 75	1 65
„ papier.	1 49	1 47
WARSZAWA 2 wrześ.	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m	7 42	7 40
„ Paryż 300 fr. 10 d	87 45	87 22
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	100 50	100 20
Akcje kol. warsz.-wied	— —	101 —
„ „ warsz.-bydg.	75 50	74 50
„ „ warsz.-teresp	120 50	120 —
Listy zast. serji 1.. 4%	95 85	95 45
„ „ „ 2.. 4%	94 65	94 35
kupon ubiegły	— 97	— —
„ „ nowe … 5%	94 65	94 35
kupon ubiegły	— 97	— —
„ likwidacyjne.. 4%	— —	— —
kupon ubiegły	1 01	— —
BERLIN 4 września.	talar.	talar
Oblig kol. rumuń. 7½%	—	46⅝

Od administracyi.

Nakładem wydawnictwa „Kraju"
wyszły i są do nabycia
w Krakowie w administracyi „Kraju"
jako też
we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych:

	złr. ct.
Adam Mickiewicz i pisma jego do roku 1829 przez Alberta Gasiorowsktego — 1873	1 50
Fizyologia codziennego życia G. H. Lewes, z angielskiego przetłumaczył Ludwik Masłowski, zeszyt I. 1872 r. (Dalsze 3 zeszyty wyjdą w ciągu tego roku).	— 75
Konfederacya Barska: Korespondencya między Stanisławem Augustem a Ksawerym Branickim w r. 1768, wydał Dr. Ludwik Gumplowicz (Główny Skład na całą Galicyę i W. Ks. Poznańskie w księgarni GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA we Lwowie.	2 —
Plotki i Prawdy	1 —
Obrazki z podróży po Szwecyi, bar. W. Engeströma	2 50
Ella, powieść Chłędowskiego	1 50
Po nitce do kłębka, powieść Chłędowskiego	1 50
Handel i przemysł za czasów Stanisława Augusta, skreślił Dr. Ludwik Kubala	— 20
Skrupuły, powieść Chłędowskiego 1 tom	1 50
Album fotograficzne, 2 gi tom (Tom I. wyczerpany).	1 —
Irydjon, odczyt Ad. Bełcikowskiego	— 25
Józef Ignacy Kraszewski Przypomnienie 40to-lecie zasług piśmienniczych i pracy p. Karola Estreichera	— 15
Sto djabłów, powieść z czasów sejmu czteroletniego J. I. Kraszewskiego, 2 tomy	2 50
Tajny fundusz, powieść Zacharjasiewicza, 2 tomy	2 —
Rodzina Orskich, powieść Wołodego Skiby, 2 tomy	2 —
Walka stronnictw, komedja Stożka, 1 t.	— 50
Sobory, szkic historyczny przez W. B. K.	— 20
O sprawie ruskiéj	— 25
Po ślubie, komedja Koziebrodzkiego (wyczerpana)	— —
Dwa szkice powieściowe, (Pół prawdy — Wioska na księżycu)	— 50
Ultramontanie i Moderanci przez autora „Plotek i Prawd"	— 25
Dwaj Radziwiłłowie, komedja w V. aktach przez Adama Bełcikowskiego,	— 50
Prawo Postępu, studjum przyrodnicze społeczne przez Ludw. Masłowskiego,	— 75
Kwestya nadbałtycka, przez Jana Leśniewskiego,	— 15

Dzieła te przesyła także administracja „Kraju" na żądanie za gotówkę lub pobraniem pocztowém.

ASTMA. Duszność, chrypka, katary i wszystkie cierpienia organów oddechowych, ustępują w jednéj chwili po użyciu **Rurek antiastmatycznych Levasseur** aptekarza w Paryżu.

NEWRALGIA. Wyzdrowienie natychmiastowe po użyciu **Pigułek antinewralgicznych Dra Cronier.** — Każde pudełko opatrzone być winno podpisem Dra Cronier.

SKŁAD GŁÓWNY w aptece **Levasseur** w **Paryżu**, 19 rue de la Monnaie. W **Krakowie** dostać można w aptece p. **W. Redyka.** 2639(9-52)

„THE LITTLE WANZER"

najlepsza podwójnie stebnująca

amerykańska maszyna do szycia,

do użytku ręcznego i nożnego.



Główny Skład Komissowy na Galicyę

utrzymuje

A. GUMPLOWICZ,

w Krakowie, ul. Grodzka, N. 68.

Do wynajęcia od 1 październ.

5 pokoi i kuchnia

na pierwszém piątrze w jednéj z najludniejszych ulic Krakowa. — Gdzie? wskaże administracya „Kraju". 3546(1-2)

W teatrze krakowskim
w sobotę dnia 7 września 1872 r.

Chevalier dr. Epstein

znany magik i brzuchomowca
będzie miał zaszczyt dać
czwarte i ostatnie magiczne, egipskie i chińskie przedstawienie w 3 oddziałach z nowym zupełnie programem i brzuchomowstwo na 7 różnych głosów
pod tytułem:
Kapryśny chłopak.
Cena miejsc zwyczajna.
Początek o godzinie 7½.
Biletów dostać można codziennie od godziny 10 do 12 i od 3 do 6 w kasie teatralnéj.
3544 (1-2).

Wyroby J. Fürsta aptekarza pod „Białym Aniołem" w Pradze.

Med. płynny
Cukier żelezisty
(syr. ferri oxidati Hageri)
według ulepszonéj metody **Dra Hagera** na niedokrwistość i jéj skutki.
1 flaszka złr. 1.20, pół flaszki ct. 60.

Gastrofan
szczególny środek na choroby żołądkowe. 1 flaszka 70 ct.

Maść żelezista
na odmrożenia. 1 puszka 40 cent.

Prawdz. Kral'a Karolinenthalska
Herbata Dawida
na kaszel i słabości piersiowe. 1 paczka 20 cent.

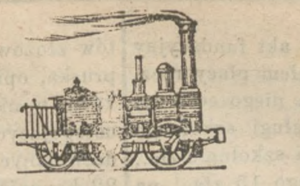
Chińska woda do ust i chiński proszek do zębów
najniezawodniejszy środek do czyszczenia zębów.
1 flaszka wody do ust 60 cent.
1 pudełko proszku do zębów 30 ct.

Płynne mydło żeleziste
do prędkiego leczenia świeżych ran.
1 flaszka 1 fl. — pół flaszki 50 cent.
w najlepszéj jakości ma zawsze na składzie 3484(1-?)
Józef Goldwasser
w Krakowie, na Stradomiu w domu Deichesa.

Soeben erschien: (4 sehr vermehrte Auflage).

Die geschwächte
Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung.
Dargestellt von **Dr. Bisenz,** Mitglied der medizinischen Fakultät in Wien.
Preis 2 fl.

Zu haben in der
Ordinations-Anstalt
für 3263(2-50)
Geheime Krankheiten
(besonders Schwäche) von
Med. Dr. Bisenz,
Stadt, Singerstrasse 12, I. Stock.
Tägliche Ordination von 11—1 Uhr, und von 2—4 Uhr. Auch wird durch Korrespondenz behandelt, und werden Medikamente besorgt. (Ohne Postnachnahme).

Pierwsza węgiersko-  galicyj. kolej żelazna.

Przestrzeń Galicyjska.

OTWARCIE RUCHU

na przestrzeni

KROŚCIENKO-USTRZYKI.

Dnia 3-go września 1872 roku otworzoną została przestrzeń Krościenko-Ustrzyki ze stacyą Ustrzyki.

Ta stacya jest urządzoną do przyjmowania osób, pakunków, towarów i przesyłek pospiesznych.

ROZKŁAD JAZDY.

W kierunku do Ustrzyk.

Mil	Stacye		Pociąg mieszany Nr. 5 godzina	minuta	pora dnia
—	Przemyśl	odjazd	8	34	przed poł.
1.7	Hermanowice (przystanek)	„	8	54	„
1.7	Niżankowice	„	9	10	„
3.4	Dobromil	„	9	50	„
4.5	Chyrów	„	10	25	„
7.0	Krościenko	„	11	19	„
8.1	Ustrzyki	przyjazd	11	39	„

Pociąg mieszany Nr. 5 łączy się w Przemyślu z pociągami galic. kolei Karola Ludwika: mieszanym Nr. 7 przychodzącym z Krakowa i osobowym Nr. 4 przychodzącym ze Lwowa.

W kierunku do Przemyśla.

Mil	Stacye		Pociąg mieszany Nr. 6 godzina	minuta	pora dnia
—	Ustrzyki	odjazd	3	5	po połudn.
1.1	Krościenko	„	3	34	„
3.6	Chyrów	„	4	31	„
4.7	Dobromil	„	5	3	„
6.4	Niżankowice	„	5	46	„
8.1	Hermanowice (przystanek)	„	5	54	„
8.1	Przemyśl	przyjazd	6	13	„

Pociąg mieszany Nr. 6 łączy się w Przemyślu z pociągami galicyjskiéj kolei Karola Ludwika, osobowym Nr. 3 odchodzącym do Lwowa i mieszanym Nr. 8 odchodzącym do Krakowa.

Wiedeń, w wrześniu 1872 r.

(Przedruku się nie płaci).

Od Dyrekcyi.
3545(1-3)

BILARD UŻYWANY

z pierwszéj fabryki wrocławskiéj
z marmurowemi płytami
i mantinelami ze sprężyn stalowych, wraz z wszelkiemi przyborami
po Resursie Mieszczańskiéj w Krakowie,
jest natychmiast pod bardzo korzystnemi warunkami
do sprzedania. 3541(1-3)
Bliższa wiadomość w handlu p. **M. Dworskiego,** Rynek główny L. 14.

Szesnaście Złotych Środków

zadziwiających cały świat, dostarcza jedynie nasz korrespondent p.

ANTONI RIX,

Wiedeń, Praterstrasse, Nr. 16.

Płyn złocisty,
nadaje wszelkim włosom po użyciu przez dni ośm wspaniałéj barwy złocistéj, anielskiéj. — Środek ten niebieski, najpowabniejszy, jaki sobie tylko wyobrazić można, nie szkodzi bynajmniéj włosom i dla tego zasługuje na zaletę. Słoik wystarczający na 3 lata kosztuje fl. 1.48.

Brylantyna,
nadaje pięknego połysku wąsom i brodzie i przyspiesza porost. Pudełko 60 cent.

C. k. wył. uprzyw płyn Adonisa
usuwa za poręczeniem wyrabiacza w 8 dniach wszelkie wyrzuty na twarzy, piegi, plamy wątrobiane, blizny po ospie, plamy czerwone itd. Pieniądze się zwraca, jeżeli środek ten nie skutkuje. — 1 karton tylko 96 cent.

Zęby w czystości, białości, gładkości, utrzymać może **osad na zębach i niemiły zapach usuwa** tylko jedyny środek w Europie, a to c. k. wyłącznie uprzyw.
szkliwo z perłowéj macicy do zębów.
W trzy minuty muszą być zęby za poręczeniem czysto i lśniąco-białe. Paczka szkliwa z perłowéj macicy do zębów 95 cent. — Niemiły zapach zaraz ustaje.

Olejek orzechowy
Antoniego Rix'a. Olejek ten wyciśnięty z zielonych łupinek orzechowych, przyciemnia jasne włosy. — 1 słoik 25 cent. — **Olejek różowy** 15 cent.

Balsam na włosy,
niezmiernie ważny wynalazek, zbadane prawo porostu włosów. **Dr Wackersohn w Londynie** wynalazł „Balsam na włosy", który czyni dotychczas niemożliwe rzeczy, albowiem włosy przestają zaraz wypadać, lub na łysinie wyrastają na nowo, młodzieńcom 17 roku zarasta już mocno broda. Uprasza się publiczność, by nie kładła tego wynalazku na równi z zachwalanemi przez krzykaczów na targowiskach. — Balsam na włosy Dra Wackerohn'a w pudełkach oryginalnych po złr 2, złr. 4 cent. 50.

Niezrównany w dobroci
kędzierzawiący balsam Rix'a; za poręczeniem jakiekolwiek włosy zamieniają się w 5 minutach w faliste kędziory. — 1 słoiczek kędzierzawiącego balsamu 95 cent.

Hebanowa maść do barwienia włosów.
Barwi w okamgnieniu bez żadnych przyrządów każdy włos na czarno lub brunatno, barwa się nie ściera do czterech miesięcy. Paczka wystarczająca na 6 miesięcy złr. 1.10.

Cebulka na brodę,
poręczony środek, za pomocą którego nawet młodzieńcy w 17 roku dostają w 14 dniach wspaniałą brodę. Pieniądze się zwraca, jeżeli nie ma skutku.

Rix'a uprzyw. paryska woda
wywabiająca odrazu wszelkie plamy ze wszystkich tkanin, a nie pozostawiająca najmniejszego śladu. 1 słoik 42 cent.

Płyn do gubienia nagniotków,
za pomocą którego muszą zniknąć bez śladu w 4 dniach nagniotki, ból uśmierzy się zaraz. 1 paczka 50 cent.

Papier na gościec i dnawę.
Trudno uwierzyć, jak cudownie skutkuje ten uprzyw. lek; po dwukrotném użyciu każdy chory czuje się zdrowym, a w 14 dni zupełnie zdrowy. Lek ten dla tego tak tani, by każdy mógł sobie go nabyć łatwo. — Paczka 95 ct.

Krople do zębów,
uśmierzają w jednéj chwili najokropniejszy ból zębów, leczą wszelką chorobę zębów. — Słoik 60 cent.

Uprzyw. proszek od potu,
usuwa nieznośny pot z nóg, bardzo chłodzi i przyczynia się do zdrowia. — Paczka 55 cent.

Angielski lakier do skór.
Wszelkie obuwie zwilżone tym lakierem, podobne jest do nowego lakierowanego; skóra przez to gibsza i miększa i dwa razy tak trwała. — 1 słoik 25 cent.

Kit porcelanowy,
spaja przedmioty tak mocno, a przytem jest niewidzialny, że można ich używać znowu do szkła, morskiéj pianki itd. — Słoik 30 cent.

Powyzszych 16 złotych środków dostać można jedynie tylko u pana

Antoniego Rix'a,

Wiedeń, Praterstrasse, L. 16, i z własnego przekonania możemy te wyborne przedmioty najgoręcéj zalecić każdemu. 3361(1-12)

Ważne dla Zakładów Naukowych!

Księgarnia J. M. Himmelblau'a w Krakowie

przy ulicy Floryańskiéj pod L. 322,
poleca
następujące książki szkolne własnego nakładu na rok szkolny 1872/73, a mianowicie:

	zł. ct.
WELTERA: **Dzieje powszechne** skrócone i na język polski przełożone przez Zygmunta Sawczyńskiego. Wydanie trzecie, 3 części. 1872.	2 —
LERCLA WŁADYSŁAWA: **Gramatyka języka polskiego** dla użytku szkół elementarnych. Wydanie drugie poprawione. Kraków. 1872.	— 45
MECHERZYŃSKI Dr.: **Wypisy polskie** dla szkół żeńskich z najcelniejszych pisarzów krajowych ułożone. Kraków. 1872.	1 80
Tegoż autora: **Stylistyka**, czyli nauka obejmująca prawidła dobrego pisania do użytku młodzieży szkolnéj ułożona. Kraków, 1870	— 80
Tegoż autora: **Historya literatury polskiéj** dla szkół. Kraków 1872.	1 80
KELNERA L. Dr.: **Pedagogika w urywkach,** obejmująca sprawy szkołyy początkowéj i wychowania domowego, opracowana przez Zygmunta Sawczyńskiego. Kraków. 1872.	1 32
WĘCLEWSKI: **Słownik łacińsko-polski** do autorów klasycznych. Kraków. — 1868. Wydanie 2gie poprawne	4 —
SZOBERA: **Gramatyka języka niemieckiego.** Tłomaczenie na język polski przez Rebena. Część I. Kraków 1870	— 85
E. REBEN: **Gramatyka języka niemieckiego.** Składnia i wierszowanie. Kraków. 1871.	— 60
E. REBEN: **Wypisy niemieckie** do tłomaczenia niemieckiego na polskie i z polskiego na niemieckie. Kraków, 1872.	1 20
ŚWITKOWSKI: **Wypisy francuzkie** do użytku młodzieży polskiéj z dodatkiem słownika francuzko-polskiego. Wydanie drugie poprawne, Kraków, 1872	1 —
SIEMIEŃSKI: **Wieczory pod lipą,** czyli Historya narodu polskiego, wydanie 10 zupełnie przerobione z dodatkiem Chronologii polskiéj w marginesach. — Kraków. 1872.	1 —
SIEMIEŃSKI: **Ody Horacyusza,** wydanie miniaturowe. Kraków. 1869. na papierze welinowym	2 —
„ zwyczajnym	1 50

Również Księgarnia otrzymała na skład główny dla Krakowa:

POKORNEGO: **Zoologia.** Tłomaczenie na język polski przez Dra Rzepeckiego, z 500 drzeworytami. Wydanie drugie. 1872	1 40
POKORNEGO: **Mineralogia.** Tłomaczenie na język polski przez Dra Rzepeckiego, z kilkuset drzeworytami. Wydanie 2gie, 1872.	— 80

Książki te po wszystkich księgarniach dostać można. 3522(1-3)

Olbrzymie korzyści, jakie giełda przynosi codziennie tym, **co wprawném okiem, bez namiętności i tylko na niezawodnych obliczeniach oparci,** spekulacyom giełdowym się oddają, spowodowały nas uczynić przystępniejszem i naszym ziomkom nieprzebrane to źródło bogactw, dając im w naszym

Kantorze Bankowym i Giełdowym

pod sądownie protokołowaną firmą

S. Deiches & Comp.

w Wiedniu, Schottenring 18,

sposobność, wziąść czynny udział w tych nader korzystnych interesach, nie narażając się, o ile się to przewidzieć da, na straty.

W krótkim stosunkowo czasie istnienia naszego kantoru, udało się nam pozyskać liczną klientelę, szczególnie między naszymi współobywatelami, **a osiągnąwszy dla naszych komitentów rezultaty nader korzystne,** wyrobiliśmy sobie opinię nieskazitelnéj prawości i sumienności.

Ośmieleni tym chlubnym sukcesem, jak niemniéj tem, że i nadal jak dotychczas w skutek naszych stosunków z znakomitymi osobistościami, stojącymi na najwyższym szczeblu świata finansowego, będziemy w stanie udzielać naszym klientom **cenne wskazówki co do zyskowności pojedynczych spekulacyj** — zapraszamy naszych Szanownych współobywateli wejść w stosunki handlowe z nami, a znana nasza obrotność w interesach bankowych i giełdowych, daje szanownym naszym komitentom rękojmię, **że wszelkie zlecenia** z największą akuratnością i szybkością wykonamy.

W końcu zwracamy uwagę Szanownéj Publiczności na obecną **nader korzystną konstelacyę** giełdową, za pomocą któréj przy odpowiedniém postępowaniu do wielokrotnego pomnożenia kapitałów w krótkim czasie doprowadzić można, i oświadczamy naszą gotowość do udzielania na każde żądanie sumiennych i szybkich informacyj w języku polskim.

S. Deiches i Spółka
Schottenring, 18,
naprzeciwko giełdy.
3501(1-?)

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.